

Biskup krakowski Jan Grotowic i zatargi jego z Włodzisławem Łokietkiem i z Kazimierzem Wielkim*.

Ustęp z dziejów stosunku Kościoła do Państwa w Polsce w w. XIV.

Napisał

Dr Mieczysław Niwiński.

Kilku autorów wspomina mimochodem o zaciętych sporach biskupa krakowskiego Jana Grotowica (zwanego pospolicie Janem

* Przy pisaniu tej rozprawy korzystałem z cennych wskazówek X. rektora Dra Jana Fijałka i prof. Dra Jana Dąbrowskiego, za które składam im serdeczne podziękowanie. — Dołącza się tutaj wykaz częściej używanych skrótów wydawnictw:

K. Kat. Kr.: Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej, wyd. Dr Franciszek Piekosiński T. I—II w Monumenta mediae aevi historica res gestas Poloniae illustrantia T. I i VIII w Krakowie, nakł. Akademii Umiejętności Krakowskiej, 1874 i 1883. — *K. MPolski*: Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. tenże T. I—III w tychże Monumenta T. III, IX i X w Krakowie 1876, 1886 i 1887. — *K. WPolski*: Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, wyd. staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego T. I—III. Poznań 1877, 1878 i 1879. — *Vet. Mon. Pol.*: Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia, ed. ex Tabulariis Vaticanis ab Augustino Theiner Congr. Oratorii, Tabul. Vatic. praefecto T. I Romae, typis Vaticanis 1860. — *Mon. Pol. Vatic.*: Monumenta Poloniae Vaticana T. I—III, ed. Dr Joannes Ptaśnik. Cracoviae sumptibus Academiae Litterarum Cracoviensis 1913 et 1914. — *Mon. Pol. Hist.*: Monumenta Poloniae Historica, Pomniki Dziejowe Polski T. II, wyd. August Bielowski nakł. własnym. Lwów 1872 (mieści się tutaj Janko z Czarnkowa); III, wyd. nakł. Akademii Umiejętności w Krakowie, oprac. przez lwowskie grono członków Komisji Historycznej tejże Akademii. Lwów 1878 (mieszczą się tutaj katalogi biskupów krakowskich). — *L. Ben.*: Joannis Długosz canonici Cracoviensis Liber Beneficiorum dioecesis Cracoviensis T. I—III w Opera omnia, cura Alexandri Przezdziecki edita T. VII—IX. Cracoviae MDCCCLXIII i MDCCCLXIV. — Długosz, *Cat. epp. Crac.*: Opera omnia

Grotem) z ostatnim monarchą Piastowskiego rodu¹, ale nikt dotąd nie spróbował wyjaśnić ich przyczyny², aczkolwiek dość dużo materiału do tej sprawy mieści się w wydawnictwie O. Augustyna Theinera, a niedawno rektor Abraham ogłosił jeszcze jeden ciekawy dokument w tym przedmiocie³. Próba tego rodzaju jest celem niniejszej rozprawy.

1. Początki biskupa Jana Grotowica.

Chcąc rozświetlić powyższą zagadkę, trzeba przedewszystkiem zapoznać się bliżej z postacią biskupa, który dotąd nie posiada porządnej monografji. Następca Nankera na stolicy krakowskiej (1326—1347) pochodził z znanego rodu Rawiczów⁴. Ojciec jego Grot był ziemianinem sandomierskim; pisał się ze Słupczy⁵, leżącej na północ od Sandomierza, a w pobliżu tego grodu po-

tegoż Jana Długosza T. I, tamże MDCCCLXXXVII. — Długosz, *Hist. Pol.: Historiae Polonicae* tegoż T. III ab a. 1300 ad a. 1409 w Opera omnia T. XII, tamże MDCCCLXXVI.

¹ Tadeusz Wojciechowski (*Kościół Katedralny w Krakowie* [Kraków, nakł. Akademii Umiejętności MDCCC] 21 z podobizną pieczęci biskupa Jana Grota); Oskar Halecki (w artykule p. t. *Kazimierz Wielki w Historji Politycznej Polski*. Część I. Wieki średnie. *Encyklopedia Polska* T. V [W Krakowie, nakł. Polskiej Akademii Umiejętności 1920] 374) i Władysław Abraham (*Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich do dziejów Polski w wiekach średnich za lata 1899—1913 w Archiwum Komisji Historycznej* S. 2 T. I [w Krakowie, nakł. tejże Akademji 1923] 3).

² Prof. J. Dąbrowski powiada tylko ogólnikowo, że źródłem zatargu było nielojalne stanowisko, jakie biskup zajął wobec króla w sprawach politycznych i kościelnych (*Dzieje Polski średniowiecznej* T. II [Kraków 1926, nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej] 129).

³ L. c. str. 57/8 list papieża Klemensa VI dat. w Awinjonie 24. X. 1344 do króla Kazimierza W. w sprawie zatargów jego z biskupem krakowskim (z regestów watykańskich T. 138 f. 106'—107); czyt. niżej str. 83.

⁴ Herb Rawa, w którym figuruje »panna na niedźwiedziu«, pojawia się poraz pierwszy na pieczęci biskupa Jana, przywieszzonej przy dokumencie jego, dla klarysek u św. Andrzeja w Krakowie z 11. I. 1334 (*K. MPolski* I 231 nr 195). O początkach tego herbu czyt. domysł Antoniego Małeckiego *Studya Heraldyczne* T. II (Lwów, nakł. autora 1890) 42 z przyp.; przedstawicieli, pieczętujących się tym herbem w w. XIV i XV, przytacza Dr Franciszek Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich* (W Krakowie, nakł. Akademii Umiejętności 1899) 138/9).

⁵ *Mon. Pol. Hist.* III 368 i »de Słupcza prope Sandomiriam«. Słupcza ta w parafji Góry Wysockie należy w wieku XV do rycerstwa h. Rawa (*L. Ben.* I 196 i 375, II 351 i 495) jak i jeszcze później.

siadał jeszcze wieś Chrobrzany (dzisiejsze Chobrzany), która potem przeszła prawem dziedzicznym na biskupa¹. Matce tegoż było podobno na imię Anna². Rodzina bliższa i dalsza musiała być wcale liczna; spotyka się bowiem później często na dworze biskupa jego krewniaków, którzy przy poparciu możnego współrodowca starają się z powodzeniem uzyskiwać beneficja kościelne³, pomagają biskupowi w interesach jego z Kameralą apostolską⁴, a czasem otrzymują nawet zaszczytne misje dyplomatyczne⁵. O młodości Jana Grotowica wiemy tyle, że przebywał czas jakiś w Bolonji, gdzie studjował prawo kanoniczne jako uczeń Jana Calderiniego⁶.

Karjerę duchowną ułatwiło mu niewątpliwie poparcie jego współrodowca, Mikołaja syna Warsza kanonika krakowskiego i proboszcza kolegiaty wiślickiej⁷. Mikołaj należał do gorliwych popleczników Łokietka w sporze jego z Janem Muskata, jego to między innymi oskarża biskup⁸ ten o współudział w swoim uwięzieniu w r. 1309⁸. W czasie pobytu Muskaty na wygnaniu Mikołaj wraz z Jarostem kustoszem katedralnym i mistrzem Franciszkiem kanonikiem krakowskim objął zarząd dóbr biskupstwa⁹. Do

¹ *K. Kat. Kr.* I 204/5 nr 160.

² Według Długosza w *Cat. epp. Crac.* (Opp. omn. I) 411 i w *Hist. Pol.* III 118.

³ *Vet. Mon. Pol.* I 315 nr 411, str. 345 nr 455, str. 359 nr 480, str. 396 nr 519 i str. 419 nr 545; *Mon. Pol. Vatic.* III 281 nr 258, str. 289 nr 271 i str. 292 nr 273.

⁴ *Mon. Pol. Vatic.* I 325 nr 157.

⁵ *Vet. Mon. Pol.* I 396.

⁶ Janko z Czarnkowa w *Mon. Pol. Hist.* II 666 i Długosz *Hist. Pol.* III 118. Uczeń Calderiniego z informacji ustnej prof. Stanisława Kota.

⁷ Kanonję krakowską dzierży od r. 1291 (*K. MPolski* II 181 nr 517), jako proboszcz (prepozyt) wiślicki występuje poraz pierwszy w r. 1306 (*K. Kat. Kr.* I 149 nr 114). Imię ojca, Warsz, wskazuje przynależność Mikołaja do rodu Rawiczów.

⁸ Wład. Abraham, *Sprawa Muskaty w Rozprawach Wydziału Hist.-Filoz. Akademii Umiejętności w Krakowie* T. XXX (1893) 156.

⁹ »Gerostius Bronisci«, wspomniany w dokumencie Jana XXII z r. 1318, jest niewątpliwie identyczny ze znanym przeciwnikiem Muskaty, Jarostem kustoszem katedralnym (Abraham l. c. str. 149 i 156). — Wiadomość o osobie mistrza Franciszka z Krakowa podał X. Jan Fijałek w rozprawie p. t. *Przeszłość Nankera biskupa krakowskiego (1320—1. X. 1326)*, następnie wrocławskiego († 10. IV. 1341) w *Księdze pamiątkowej ku czci Bolesława Orzechowicza* (Lwów 1916) 276/9.

grona owych administratorów niezawodnie za sprawą stryjca wszedł również młody Jan Grotowic. Wynikałoby stąd, że należał już wtedy do kapituły katedralnej w Krakowie, a w każdym razie zajmował dość wybitne stanowisko pośród duchowieństwa krakowskiego. Stało się to w r. 1310 lub 1311, sprawował bowiem te funkcje przez sześć lat zgórą, a w r. 1317 Muskata wrócił do diecezji¹. Po powrocie biskup próbował porachować się ze swoimi pomniejszych przeciwnikami. Za jego to bez wątpienia sprawą Kurja papieska zażądała w r. 1318 od byłych administratorów dóbr biskupich zwrotu dochodów, jakie mieli pobrać nieprawnie². Zarzut powyższy nie obciąża przecież honoru powyższych administratorów, a w szczególności Jana Grotowica, gdyż niewątpliwie wchodziły tu w grę względy polityczne. Grotowic spłacił zresztą część należnej sumy³ i odzyskał zaufanie Kamery apostolskiej, skoro po paru latach w r. 1322 spotykamy go na jej usługach⁴. Bezpośredni kontakt z Kurją awinjońską, obok wyższego wykształcenia, ułatwił Grotowicowi dalszą karierę. Nie bez znaczenia było może poparcie ze strony rodu, głównie jednak wchodziła w grę protekcja króla, który zaliczał go do swych gorliwych zwolenników i bliskich współpracowników.

W służbie Łokietka spotyka się Grotowica bardzo wcześnie. Według własnych jego zeznań, złożonych podczas procesu z Krzyżakami w r. 1339, brał on udział w układach Łokietka z jego bratankami, książętami kujawskimi Kazimierzem i Przemysłem, w sprawie objęcia w zarząd Pomorza⁵. Rokowania te nastąpiły po wykryciu zdrady Święców i uwięzieniu Piotra z Nowego, t. j.

¹ Abraham l. c. str. 167.

² *Mon. Pol. Vatic.* III 210 nr 144. Jarost i Mikołaj nie żyli już w r. 1318.

³ W r. 1322 d. 10 kwietnia wręcza razem z dwoma towarzyszami Kamerze 1050 florenów złotych, które przesłał mistrz Franciszek, drugi żyjący wówczas administrator majątku biskupiego, z tytułu pobranych dochodów (l. c. str. 75 nr 86). W sumie tej mieściła się może również część należności, ciążyąca na Janie Grotowicu. W każdym razie pretensje Kurji nie zostały wtedy całkowicie zaspokojone, skoro jeszcze w r. 1334 Kamera papieska domaga się uregulowania należności z tego tytułu (*Vet. Mon. Pol.* I 359/60 nr 481).

⁴ *Mon. Pol. Vatic.* I 71 nr 79 i str. 285 oraz *Vet. Mon. Pol.* I 282/3.

⁵ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum* T. I (Posnaniae 1855) 227 art. VI.

po dniu 17 lipca 1307¹. Zatem w drugiej połowie r. 1307 Grotowie pracował już w kancelarji Łokietka. Możemy tedy śmiało przyjąć, że Jan podkanclerzy krakowski, który w latach 1307—1309 wystawia kilkakrotnie dokumenty książęce², jest naszym Janem Grotowicem. Rzecz znamienita, że prócz jednego dokumentu z 17 lipca 1307 dla Miechowa i drugiego z 14 lutego 1309, wystawionego na rzecz szpitalników św. Ducha w Krakowie³, wszystkie inne mają ściślejszy lub luźniejszy związek z ziemią kujawską. I tak dyplomy z 4 lutego 1307 i z początkiem czerwca 1308 przeznaczone są dla biskupa kujawskiego Gerwarda, a dokument z 31 maja 1308 dla wojewody kujawskiego Stanisława⁴. Przywilej z r. 1308, w którym Łokietek nadaje wieś Wieszki koło Nakła synom zmarłego Sławnika kasztelana nakielskiego, Świętosławowi wojewodzie tczewskiemu, Maciejowi scholastykowi wrocławskiemu i Zbilutowi, dotyczy również w pewnej mierze Kujaw ze względu na osobę wspomnianego Macieja oraz kilku dygnitarzy kujawskich, duchownych i świeckich, którzy wraz z nim występują w charakterze świadków⁵. Otóż ten ściślejszy stosunek, jaki łączył podkanclerza krakowskiego Jana z 1307—1309 z ziemią kujawską, przemawia silnie zatem, że będzie on identyczny z Janem kanclerzem kujawskim, który pojawia się po raz pierwszy 10 listopada 1313, wystawiając dokument Łokietka dla Krzyżaków z gwiazdą czerwoną⁶ i szpitala św. Ducha na przedmieściu

¹ Jadwiga Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343 w Rozprawach historycznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego* T. VIII (1927) 111.

² W dokumencie krakowskim Łokietka z r. 1308 dla synów zmarłego Sławnika kasztelana nakielskiego ów Jan zwie się podkanclerzem »naszym« (*K. WPolski* II 263 nr 919); chodzi tu jednak o Jana podkanclerzego krakowskiego i tak też przyjmuje R. Maurer, *Urzędnicy kancelaryjni książąt i królów polskich aż do r. 1386 w lwowskim Przewodniku Naukowym i Literackim* (1884) 136.

³ *K. MPolski* II 212 nr 544 i I 171 nr 141.

⁴ *Kodeks dyplomatyczny Polski* wyd. Leon Rżyszczewski i Antoni Muczkowski T. II (w Warszawie 1848) II 178 nr 196, str. 186 nr 202 i str. 184 nr 201.

⁵ W tym czasie zresztą należały do Łokietka tylko dwa powiaty wielkopolskie ziemi kaliskiej, nakielski i koniński (Oswald Balzer, *Królestwo Polskie 1295—1370*. T. II [we Lwowie 1919] 137—141 w przyp.); to też sprawy tych ziem podlegały zapewne kompetencji kanclerza kujawskiego, którego mógł zastępować podkanclerzy krakowski.

⁶ »Cruciferos cum stella rubea« nazywa Karwasińska za Mosbachem braćmi gwiazdowymi l. c. str. 159.

Brześcia¹. Niezmiernie ciekawe to nadanie ma charakter wybitnie polityczny; książę uzależnia bowiem ważność jego od wierności obdarowanych rycerzy i zastrzega przytem, że nie wolno im trzymać żadnego Niemca w domu ani przy kościele parafjalnym św. Piotra w Brześciu, nadanym im właśnie przez księcia na zasadzie prawa kolacji. Szczegół niniejszy świadczy o nastrojach wybitnie antyniemieckich i antykrzyżackich, jakie panowały wówczas na dworze Łokietka. Przejął się nimi również Jan Grotowic, jak zobaczy się to później w działalności jego politycznej.

Być może już w charakterze kanclerza kujawskiego Grotowic brał udział w rokowaniach z Krzyżakami w Brześciu Kujawskim w r. 1311². W latach następnych spotyka się Jana kanclerza kujawskiego kilkakrotnie w charakterze świadka na różnych dokumentach Łokietka z l. 1314, 1318 i 1324 dla Jadwigi wdowy po Jaśku sołtysie ze Starego Brześcia, dla biskupa kujawskiego Gerwarda i dla klasztoru w Obrze³. Że był to nasz Grotowic, o tem świadczą zeznania jego w procesie z r. 1339, gdzie mówi, że jako kanclerz kujawski brał udział w rokowaniach z Krzyżakami w Brześciu Kujawskim w r. 1324⁴. Nadto szereg innych wskazówek potwierdza wiarygodność tych informacji. I tak, Jan kanclerz kujawski parokrotnie wykazuje przyjazne stosunki z biskupem włocławskim Gerwardem, a wiemy skądinąd, że Grotowic był bliskim współpracownikiem tegoż biskupa w jego czynnościach kolektora denara św. Piotra⁵. Gerward nadaje mu w imieniu Kurji papieskiej dobrze uposażone probostwo kościoła marjańskiego w Krakowie (po 11 września 1319)⁶. Niezawodnie za poparciem tegoż Gerwarda otrzymał Grotowic od Stolicy apostolskiej około r. 1320 probostwo kościoła parafjalnego N. P. Marji w Kruszewicy⁷. Gerwardowi też zapewne zawdzięczał kanonję włocławską

¹ August Mosbach, *Wiadomości do dziejów Polski z Archiwum prowincyi Szląskiej* (Wrocław, nakł. autora 1860) 39.

² *Lites* I 226—227; Stanisław Zachorowski, *Dzieje Polski średnio-wiecznej* T. I (Kraków 1926) 376.

³ *K. dypl. Polski* II 215 nr 228 i str. 646 nr 474; *K. WPolski* II 374 nr 1043.

⁴ *Lites* I 225—226 i Zachorowski l. c. 388.

⁵ *Mon. Pol. Vatic.* I 71 nr 79, str. 285.

⁶ *Vet. Mon. Pol.* I 135 nr 238.

⁷ *Mon. Pol. Vatic.* III 221 nr 159.

i probostwo kolegiaty św. Michała w Krakowie¹. Tenże Jan dzierży mniejwięcej równocześnie (1318—1325) kanclerstwo łęczyckie². Tożsamości osoby dowodzi prócz współczesności występowania ta okoliczność, że Jan kanclerz łęczycki nosi zarazem w dokumencie z r. 1322 tytuł proboszcza kolegiaty św. Michała na zamku krakowskim³, a tę samą godność piastuje w roku 1313 Jan kanclerz kujawski⁴. Poza probostwem św. Michała posiada podwójny kanclerz Łokietka jeszcze inne beneficja duchowne w diecezji krakowskiej, mianowicie w r. 1324 spotyka się go jako kanonika krakowskiego⁵. Dalej, Jan kanclerz łęczycki oddał niewątpliwie poważną usługę opactwu cysterskiemu w Wąchocku w związku z transumowaniem w r. 1318 poprzednich dokumentów Łokietka dla dóbr tegoż opactwa w ziemi łęczyckiej⁶; otóż ma się znów wyraźną wskazówkę, że biskupa Jana Grota łączyły dobre stosunki z tym klasztorem⁷. Wreszcie w r. 1323 Jan kanclerz łęczycki występuje razem z mistrzem Franciszkiem proboszczem wiślickim jako pełnomocnik biskupa krakowskiego Nankera przed sądem arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława⁸; była zaś już mowa, jak ściśle węzły łączyły Grotowica z wspomnianym mistrzem Franciszkiem.

¹ L. c. III 240 nr 184; *Vet. Mon. Pol.* 307 nr 396.

² *K. WPolski* II 340 nr. 999, str. 360 nr. 1024; *K. Kat. Kr.* I 166 nr 129, str. 167—168 nr 131; por. Maurer l. c. str. 143.

³ *K. Kat. Kr.* I 166 nr 129.

⁴ Mosbach, *Wiadomości* str. 39.

⁵ *K. WPolski* II 374 nr 1043.

⁶ L. c. II 340 nr 999.

⁷ Za wstawieniem się biskupa oddają cystersi w dożywocie wieś Polany Mikołajowi synowi Goworka kanonikowi krakowskiemu i sandomierskiemu, notorycznemu współrodowcowi Grotowica (*K. Kat. Kr.* I 199 nr 155). Klasztor nazywa biskupa w tym dokumencie »naszym fundatorem«, widocznie uznawał jego patronat nad sobą; natomiast później, kiedy popadł w zatarg z następcą Grotowica, Florjanem z Mokrska, usiłował wyłamać się z pod patronatu biskupów krakowskich (M. Niwiński, *Opactwo Cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich w Rozpr. Wydz. Hist.-Filoz. Polskiej Akademji Umiejętności* T. 68 (1930) 14).

⁸ *K. Kat. Kr.* I 167 nr 131. — Dokument ten o pierwszeństwie biskupa krakowskiego przed biskupami poznańskim, płockim i włocławskim wspomina ogólnikowo o pełnomocnikach biskupa Nankera i nie przypisuje mistrzowi Franciszkowi i kanclerzowi »expressis verbis« tej godności, można to jednak wywnioskować stąd, że są oni wymienieni na pierwszym miejscu między świadkami, inni zaś świadkowie (Przybysław scholastyk, Piotr kantor

Można tedy przyjąć z wszelką pewnością, że Jan Grotowic znajdował się w służbie Łokietka już od r. 1307, naprzód w charakterze podkanclerzego krakowskiego, później kanclerza kujawskiego i łęczyckiego. Godność kanclerską piastował jeszcze w r. 1325¹. Na wiernego sługę monarchy spadały obficie łaski w postaci różnych beneficjów kościelnych; dostawał je w dużej mierze za pośrednictwem oddanego przyjaciela i bliskiego współpracownika Łokietkowego, biskupa kujawskiego Gerwarda. Także inne beneficja, jak scholasterję skalmierską² oraz kanonje w kapitułach krakowskiej i poznańskiej otrzymał przypuszczalnie pośrednio za protekcją Łokietka³.

Można zatem śmiało przyjąć, że również poparcie króla utorało Grotowicowi drogę do infuły. Długosz podaje, że Łokietek starał się w Awinjonie o biskupstwo krakowskie dla proboszcza gnieźnieńskiego Ottona, kanclerza Królestwa Polskiego, papież jednak nadał tę godność z własnej inicjatywy Janowi Grotowicowi, którego znał jeszcze ze studjów w Bolonji⁴. Ostatni ten szczegół należy odrzucić jako zupełnie nieprawdopodobny, choćby ze względu na znaczną różnicę wieku między Janem XXII a synem Grota: Jan XXII liczył wtedy lat 77, natomiast Grotowic znajdował się przypuszczalnie w sile wieku, a w Kurji znany był dostatecznie z swych czynności kolektorskich, papież nie potrzebował więc sięgać aż do wspomnień z lat młodości. Dalsza wiadomość Długosza o kandydaturze Ottona nie jest wprawdzie niemożliwa, lecz wydaje się mało prawdopodobna. Otton był naonczas (w r. 1326) jeszcze człowiekiem młodym, miał zapewne

łęczyccy, Jan oficjał i Benedykt kanonicy gnieźnieńscy) wydają się mniej prawdopodobnymi w tej roli.

¹ *Mon. Pol. Vat.* III 240 nr 184.

² Musiał się jej zrzec około r. 1320, gdy dostał probostwo kościoła parafialnego N. P. Marji w Kruszwicy (l. c. 221 nr 159). Scholasterja skalmierska należała do kolacji biskupów krakowskich (*L. Ben.* I 516). Grotowic otrzymał ją zapewne w czasie wygnania Muskaty, bo trudno przypuścić, by ten ostatni popierał swego przeciwnika.

³ Przemawia za tem pismo papieskie z r. 1325, przyznające Janowi na prośbę króla ekspektatywę na wakującą prelaturę w katedrze krakowskiej (*Mon. Pol. Vat.* III 240 nr 184). — Kanonikat w Reggio (Reginensis) koło Modeny dostał się Grotowicowi może dzięki stosunkom, jakie sobie wyrobił w czasie studjów w Bolonji (l. c.).

⁴ *Op. omn.* I 411 i *Hist. Pol.* III 118.

około lat trzydziestu¹ i znajdował się dopiero na początku swej kariery. W roku 1325 posiada dwie kanonje, w katedrze krakowskiej i kolegiacie sandomierskiej²; w r. 1329 występuje jako kantor sandomierski³, od r. 1335 piastuje godność kanclerza wielkopolskiego⁴, a dopiero w r. 1359 osiąga probostwo gnieźnieńskie⁵. W r. 1326 stanowisko jego przedstawiało się jeszcze bardzo skromnie w porównaniu z Grotowicem, który miał już za sobą blisko dwadzieścia lat pracy w kancelarii Łokietka, a nadto spełniał ważne czynności gospodarcze z ramienia kapituły katedralnej krakowskiej oraz Kamery apostolskiej, i posiadał też cały szereg lepszych prebend. Nie wiadomo, skąd Długosz wziął wiadomość o kandydaturze Ottona⁶. Przypuszczalnie z tradycji duchowieństwa krakowskiego. Jeżeli tak, to mogła łatwo zajść pomyłka o czasie pojawienia się owej kandydatury. W Krakowie pamiętano zapewne dobrze, iż Otton był swego czasu kandydatem królewskim na katedrę krakowską; po stu latach jednak zatarły się już w tradycji szczegóły o dacie owej kandydatury, to też nie trudno było przesunąć w czasy Łokietka wypadek, który miał miejsce dopiero za rządów Kazimierza Wielkiego. Nie widać też żadnych śladów bliższych stosunków Ottona z Łokietkiem, natomiast dadzą się one wykazać, o ile chodzi o tegoż następcę: Kazimierz poruczył Ottonowi godność kanclerza wielkopolskiego, używa go do układów w sprawie zamierzonego małżeństwa córki królewskiej Elżbiety z Ludwikiem, synem cesarza Ludwika Bawarskiego⁷. Nasuwa się zatem przypuszczenie, czy nie był on kandydatem Kazimierza na biskupstwo krakowskie, opróżnione w r. 1348 przez śmierć Piotra Szyrzyka z Falkowa? Nominacja Bodzanty, dokonana w Awinjonie wkrótce po śmierci Falkowskiego, nie bardzo była zdaje się po myśli króla, jak to wskazują ostre jego zatargi z biskupem zaraz na początku rządów tegoż⁸. Tym-

¹ Pojawia się po raz ostatni 21 marca 1366 jako kanclerz wielkopolski (*K. WPolski* III 279 nr 1557). Jeżeli przyjmiemy, że miał wtedy około 70 lat, to na rok 1326 przypadnie mu lat około 30.

² *Mon. Pol. Vat.* I 108 i 161. ³ *K. MPolski* II 271 nr 600.

⁴ *K. WPolski* II 470—471 nr 1143 i 1144.

⁵ *L. c.* III 123 nr 1359.

⁶ Aleksander Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziejów Polskich Jana Długosza* (do r. 1384). Kraków, nakł. Akademii Umiejętności 1887 str. 345.

⁷ *K. WPolski* II 473 nr 1148.

⁸ Długosz *Hist. Pol.* III 235 i 244; *K. Kat. Kr.* I 248 nr 195.

czasem dojrzały wiek i zdobyte zasługi kwalifikowały już wtedy Ottona zupełnie dobrze na wysokie to stanowisko. Trzeba tedy będzie wiadomość Długosza o kandydaturze Ottona przenieść raczej na czasy późniejsze, natomiast w r. 1326 należy śmiało uznać Grotowica za kandydata Łokietka.

2. Jan Grotowic na biskupstwie krakowskiem. Zatarg jego z królem Włodzisławem Łokietkiem.

Jako biskupa charakteryzuje Grotowica naprzód duża ambicja i dbałość o splendor godności biskupiej. On to wznowił zapomniane już od czasów biskupa Iwona Odrowąza roszczenia katedry krakowskiej do dostojęństwa metropolji.

Wskrzeszenie Królestwa Polskiego z rezydencją królewską w Krakowie podniosło powagę tamecznej stolicy biskupiej. Już w r. 1323 biskup Nanker uzyskuje uznanie ze strony episkopatu polskiego, że biskupowi krakowskiemu przysługuje pierwsze miejsce po arcybiskupie. W sporze, toczącym się z tego powodu przed sądem arcybiskupa Janisława, występuje Jan Grot jako pełnomocnik Nankera¹. Widać, jak się już wówczas interesował sprawą wyróżnienia stolicy biskupiej swej diecezji. Zostawszy biskupem krakowskim podejmuje śmiałą myśl utworzenia drugiej metropolji z siedzibą w Krakowie. Za pierwszy krok w tym kierunku należy poczytać zobowiązanie, jakie wziął na siebie przy objęciu biskupstwa, że co dwa lata będzie wizytował Stolicę apostolską sam lub przez zastępcę, do czego były obowiązane jedynie biskupstwa egzymowane². Posunięcia te naraziły Jana zapewne na zatarg z metropolitą gnieźnieńskim, dlatego Grotowic, obawiając się trudności z jego strony otrzymania sakry biskupiej, postarał się u papieża o pozwolenie przyjęcia święceń u dowolnego biskupa katolickiego³. Musiało jednak na razie przyjść do porozumienia, bo parę miesięcy później (18 czerwca r. 1327) Jan Grotowic otrzymał święcenia biskupie z rąk arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława⁴. Podczas późniejszego pobytu w Awinjonie w l. 1340—1341⁵ za-

¹ *K. Kat. Kr.* I 167/8 nr 131 (por. wyżej str. 63).

² *Vet. Mon. Pol.* I 326 nr 427.

³ *L. c.* I 294 nr 374.

⁴ Długosz *Hist. Pol.* III 118 (o ile ta ostatnia wiadomość nie jest zwykłą amplifikacją Długosza).

⁵ Zob. niżej str. 79/80.

biegał Grot znowu o godność metropolity, ale celu nie osiągnął, niezawodnie spowodu oporu arcybiskupa gnieźnieńskiego, popieranego zapewne dyskretnie przez króla; Kazimierz bowiem nie chciał osłabiać stanowiska oddanego sobie arcybiskupa Janisława na rzecz niemilego sobie i niepewnego Grota. Janowi udało się jedynie uzyskać od Stolicy apostolskiej dla siebie i swych następców prawo używania odznaki arcybiskupiej, t. j. paljusza¹.

Ambitne te dążności zraziły do Jana przedewszystkiem arcybiskupa Janisława, a także następcę jego Jarosława, z którym dzieliły go również odmienne poglądy na sprawę krzyżacką, jak i z resztą episkopatu polskiego, patrzącego niechętnem okiem na próby wywyższenia stołecznego biskupstwa ponad miarę dotychczasowych zwyczajów, o czem świadczy najlepiej wspomniany wyżej proces z r. 1323. Niechęć ta powszechna wyższego duchowieństwa Kościoła Polskiego dała się biskupowi krakowskiemu dotkliwie odczuć w groźnych dla niego chwilach zatargów z monarchą; stał on natenczas zupełnie odosobniony, nie widać bowiem nigdy jakiegokolwiek poparcia sprawy jego ze strony innych biskupów polskich.

Druga cecha wybitnie charakterystyczna biskupa Jana Grotowica, to wielka troskliwość o interesy materialne Kościoła (i swoje własne).

Zainteresowanie żywe sprawami ekonomicznymi wykazał wcześniej, zarządzając przez sześć lat dobrami biskupstwa i wchodząc następnie w stosunek służbowy do Kamery papieskiej. A i później, kiedy już zasiadał na stolicy krakowskiej, oddawał w dalszym ciągu poważne usługi Kamerze: pomagał kolektorom, zastępował ich nawet, przyjmował od nich w depozyt ubierane pieniądze i przysyłał je do Kamery². W związku z temi czynnościami spotkał go ciężki zarzut o nadużycia. Sprawa przedstawiała się następująco. Jan XXII nałożył był d. 26 lipca r. 1333 sześćioletnią dziesięcinę na duchowieństwo na pokrycie kosztów zamierzonej wyprawy krzyżowej. Gdy wyprawa nie doszła do skutku, następcą jego Benedykt XII polecił zwrócić duchownym to, co zapłacili (18 grudnia 1336)³. Tymczasem biskup krakowski Jan, który zbierał po-

¹ *Mon. Pol. Hist.* III 368; *Długosz Hist. Pol.* III 175, 229.

² *Mon. Pol. Vat.* I str. 98, 100, 102, 104, 320, 338, 339, 348, 410, 422, nr 128, 133, 136, 138, 146, 176, 180, 191, 206, 213; II 172 nr 267, str. 445—46 nr 277. *Vet. Mon. Pol.* I 392 nr 519.

³ Emil Göller, *Die Einnahmen der apostolischen Kammer unter Jo-*

wyższą dziesięcinę w obrębie swojej diecezji, podobnie jak inni biskupi polscy, starał się wykręcić od obowiązku zwrotu. Na jednych duchownych wywarł nacisk moralny, by mu darowali sumy już wpłacone, innym, którzy nie chcieli się na to zgodzić, zwrócił wprawdzie część pieniędzy, ale w gorszej monecie, albo też używał innych sposobów, uchylających godności biskupiej, przez co narażał na szwank honor Stolicy apostolskiej. Takie to zarzuty stawia biskupowi krakowskiemu w liście z 19 marca r. 1338 papież Benedykt XII, polecając nuncjuszowi Galhardowi zbadać dyskretnie całą sprawę¹. Dalszy jej ciąg nie jest znany; ale już ten fakt, że zarzut tego rodzaju podniesiono z pośród całego episkopatu polskiego jedynie przeciwko biskupowi krakowskiemu, rzuca niezbyt korzystne światło na jego charakter.

Następnie Grotowic okazuje dużą troskliwość o pomyślny stan gospodarczy dóbr stołu biskupiego, przyczem popiera gorliwie kolonizację na prawie niemieckiem. Jest wiadomość o siedmiu osadach, założonych przez niego na surowym korzeniu², w trzech innych powiększa rozmiary gruntów ornych przez dodatkową kolonizację³. Troskliwość też przestrzegał biskup uprawnień gospodarczych biskupstwa. Gorliwość ta ujawniła się szczególnie w sporach o dziesięciny z nowizn; dziesięciny te, według przyjętego w Polsce prawa zwyczajowego, należały w zasadzie do biskupa diecezjalnego⁴. Biskup Jan starał się niezawodnie uprawnień te urzeczywistnić w całej rozciągłości, i wskutek tego popadł w zatarg z zakonami, które się broniły przywilejami⁵,

hann XXII w Vatikanische Quellen zur Geschichte der päpstlichen Hof- und Finanzverwaltung 1316—1378. Bd I (Paderborn 1910) 102.

¹ *Vet. Mon. Pol.* I 407 nr 535.

² *K. Kat. Krak.* I 222/3 nr 173 (r. 1343 Chełm), str. 228/9 nr 179 (r. 1345 Łososina), str. 233/5 nry 182 i 183 (r. 1347 nieodgadnione); II 3 nr 244 (r. 1328 Jaworsko), str. 9 nr 248 (r. 1334 Gutanów) i str. 11 nr 250 (r. 1337 Brońkowice).

³ *L. c.* II 7/9 nr 247 (r. 1332 we wsi Wzdole), str. 10/11 nr 249 (r. 1334 w Siekiernie) i str. 13 nr 252 (r. 1343 we wsi Jasięcu).

⁴ Ks. Michał Wyszynski, *Ze studjów nad historją dziesięciny w Polsce średniowiecznej. I. Czasy Władysława Łokietka i Kazimierza W.* w lwowskim *Pamiętniku Historyczno-Prawnym* T. VIII (1929) 89, 100 i nn.

⁵ *Vet. Mon. Pol.* I 317 nr 413 (r. 1329 klaryski u św. Andrzeja w Krakowie), str. 460 nr 591 (r. 1343 cystersi w Szczyrzycu); *K. MPolski* I 231 nr 195.

jak i z duchowieństwem parafjalnem¹, którego interesy popierało rycerstwo i król, bo kler parafjalny był im bliższy i częściowo, dzięki prawu patronatu, od nich zależny. Ostatni ten spór zakończył się, jak wiadomo, ugodą zawartą w r. 1330 dnia 14 czerwca w Chęcinach za pośrednictwem arcybiskupa Janisława. Ugoda ta przeprowadzała podział dziesięcin nowiznianych między biskupa i duchowieństwo parafjalne w ten sposób, że biskup miał pobierać dziesięcinę w osadach świeżo w całości założonych, natomiast nowizny, wykarczowane w sąsiedztwie starych pól, składać miały dziesięcinę właścicielowi starej dziesięciny, t. j. w danym wypadku kościołowi parafjalnemu². Według tych samych zasad rozstrzygnęli w r. 1343 król Kazimierz i arcybiskup Jarosław analogiczny spór między biskupem Grotowicem a kanonikami kolegiaty św. Florjana³. Okoliczność, iż przy wszystkich tych sprawach trzeba było uciekać się do arbitrażu lub odwoływać aż do Awinjonu, zaświadcza w pewnej mierze o uporczywości⁴, z jaką biskup Grot obstawał przy swoich pretensjach, zresztą nieurojonych, ale mających pewną podstawę prawną. Pozatem biskup Jan okazywał wogóle znaczną gorliwość, o ile chodziło o obronę interesów materialnych instytucyj kościelnych; świadczy o tem choćby energiczna interwencja, podjęta w r. 1345 w obronie wsi opactwa mogińskiego, Woźnik i Zygodowic, zagarniętych przez ks. oświęcimskiego Jana i jego służebnika Sezemę⁵.

Wskazane rysy charakteru biskupa pozwolą zrozumieć lepiej genezę sporów jego z dworem królewskim zarówno za Władysława Łokietka, jak zwłaszcza za Kazimierza Wielkiego. Rozważa się je po kolei.

Z czasów Łokietka, poza nadmienionym już wyżej sporem o dziesięcinę z nowizn, słyszymy tylko o jednym zatargu biskupa

¹ Por. *Vet. Mon. Pol.* I 326 nr 428 (r. 1329 list Jana XXII do króla polskiego).

² *K. Kat. Kr.* I 189/190 nr 149; por. ks. Wyszynski l. c. str. 102.

³ *K. Kat. Kr.* I 225 nr 175; ob. ks. Wyszynski l. c. str. 105.

⁴ Tylko w sporze z r. 1343 stroną bardziej agresywną byli, zdaje się, kanonicy św. Florjana, ponieważ biskup zażądał jedynie zastosowania zasad arbitrażu z r. 1330.

⁵ *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego (Monografia opactwa Cystersów we wsi Mogile. Część II. W Krakowie 1867, wyd. przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie) 51/4 nr 63 i 64.*

z królem¹. Mianowicie w r. 1329 Grotowic rewindykuje od króla miasto Sławków z jego zamkiem (*fortalicium*) i dochodami, pobraniami z pobliskich wsi biskupstwa krakowskiego². Sławków dostał się Łokietkowi od biskupa Muskaty w r. 1309 jako zastaw gwarantujący poddanie się zamku biskupiego Lipowca, później jednak wrócił zapewne w posiadanie biskupstwa krakowskiego, jak to było zresztą przewidziane w ugodzie Muskaty z Łokietkiem z r. 1309³. Otóż w czasie wyprawy na Kraków w lutym r. 1327 król czeski Jan zajął Sławków; niedługo jednak trzymał go w swem ręku, gdyż rychło zaniechał całej wyprawy wskutek interwencji Węgier. Jan, odstąpiwszy z pod Krakowa, musiał zawrzeć z Karolem Robertem, jako sprzymierzeńcem Łokietka, jakąś umowę, w której między innymi oddał królowi węgierskiemu Sławków wraz wsiami okolicznymi. Król Karol obsadził zamek swą załogą i dzierżył go przeszło rok; później, przed 28 marca 1329 przekazał go Łokietkowi⁴. Zajęcie Sławkowa było notorycznym gwałtem wojennym, to też nie można się dziwić biskupowi krakowskiemu Janowi, że wszczął energiczne starania za pośrednictwem Stolicy apostolskiej o zwrot dóbr zagrabionych, domagając się zarazem od wszystkich trzech królów odszkodowania za poniesione straty⁵. Czy odszkodowanie takie uzyskał, niewiadomo,

¹ Prócz tego w r. 1331 wytacza biskup Jan przed forum awinjońskie skargi na urzędników królewskich (*Vet. Mon. Pol.* I 335 nr 441); sprawę tę, dotyczącą zapewne immunitetu kościelnego, omówi się poniżej w związku z analogicznym sporem za Kazimierza Wielkiego.

² *Vetera Monumenta historica sacram Hungariam illustrantia* T. I (Romae, typis Vaticanis MDCCCLIX) 523 nr 809.

³ Rektor Abraham (*Sprawa Muskaty* l. c. str. 153 uw. 1 i 167 uw. 5) przyjmuje, że Sławków przez dłuższy czas był alienowany od biskupstwa i jeszcze za Nankera do niego nie wrócił, skoro biskup ten podejmował kroki u Stolicy apostolskiej celem odzyskania Sławkowa i Biecza. Wszelako cytowany przez Abrahama dokument Jana XXII z r. 1322 nie wspomina wcale Sławkowa, a nie dowodzi nawet akcji rewindykacyjnej Biecza, gdyż biskup domaga się jedynie od opata tynieckiego odszkodowania za niedbałe wykonywanie straży nad grodem Bieczem (*K. Kat. Kr.* I 164/5 nr 128).

⁴ *Mon. Pol. Vat.* III 263 nr 230, str. 276 nr 246; *Vet. Mon. Hung.* I 519 nr 801; por. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290—1402 (Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400* T. I. Kraków nakł. Polskiej Akademji Umiejętności 1933) 372.

⁵ Szczególnie wielkie szkody wyrządziły wojska węgierskie (*Mon. Pol. Vatic.* l. c. nr 246). Straty, jakie biskup poniósł wskutek zajęcia klucza

w każdym razie sam Sławków powrócił niebawem we władanie biskupa, gdyż w r. 1337 wystawia tenże tutaj dokument¹.

Okazuje się zatem, iż zatargi biskupa Jana z Łokietkiem nie były ani zbyt liczne, ani bardzo ostre, bo spór o dziesięciny dotyczył króla tylko pośrednio, a Łokietek nie był też sprawcą zaboru Sławkowa i nie musiał robić większych trudności z oddaniem tego klucza majątkowego, skoro poza jednym dokumentem papieskim z 28 marca 1329 niema więcej aktów w tej sprawie. Trudno się tedy zgodzić z zarzutem, jaki historjografja dzisiejsza stawiała biskupowi, że prowadził ustawiczne spory z królem Włodzisławem właśnie w czasie, kiedy ten ostatnich sił dobywał w walce z Krzyżakami². Przeciwnie, ze względu na przeszłość Grotowica należy raczej przyjąć, że mimo pewne chwilowe nieporozumienia stosunki między biskupem i królem układały się naogół poprawnie.

3. Zatargi biskupa Jana z królem Kazimierzem Wielkim.

Inaczej rzecz się miała za Kazimierza W. Z czasów jego panowania istnieją wiadomości o pięciu zatargach biskupa Grota z królem.

Pierwszy pochodzi z r. 1334. Król Kazimierz wniósł wtedy skargę na biskupa do Awinjonu, zarzucając Grotowicowi poza różnemi innemi nietaktami (*inconveniencie*), że a) biskup przeprowadza zmiany w stanie prebend kościelnych, do których król i niektórzy rycerze mieli prawo patronatu, (czynił to zapewne bez wiedzy i zgody patronów), i porucza te prebendy swym krewniakom, b) że wyjawiał kilkakrotnie powierzone sobie w zaufaniu tajemnice państwowe, i c) że podburza przeciwko królowi jego poddanych. Papież Jan XXII staje w tym sporze po stronie króla, poleca bowiem nuncjuszowi Galhardowi, by skłonił biskupa do naprawienia błędów i starania się na przyszłość o życzliwość królewską³. Dwa lata przeszło później, następca Jana XXII, Be-

sławkowskiego, musiały być znaczne, skoro biskupowi udało się (z tej przyczyny niezawodnie) w r. 1328 uzyskać od Kamery papieskiej obniżenie *servitium commune* (*Mon. Pol. Vat.* I 92 nr 113).

¹ *K. Kat. Kr.* II 11 nr. 250.

² Jan Ptaśnik, *Denar św. Piotra obrońcą jedności politycznej i kościelnej w Polsce w Rospr. Wydz. Hist.-Filoz.* T. 51 (1908) 188 n.

³ *Vet. Mon. Pol.* I 358/9 nr 480.

nedykt XII otrzymał znowu od Kazimierza jakieś zażalenia na biskupa wraz z prośbą o przeniesienie Grotowica do Wrocławia. Papież nie przychylił się do życzenia króla, ale zato wysłał osobne pismo do biskupa krakowskiego z upomnieniami, by się starał pozyskać względy króla, który (wedle słów papieża) aczkolwiek młody jest wiekiem, okazał się dojrzałym obyczajami w rządzeniu swem królestwem¹.

Cięższe jeszcze chmury nagromadziły się nad głową Grotowica na wiosnę r. 1338. Wtedy to bowiem wpłynęła do Awinjonu wspomniana już wyżej skarga duchowieństwa krakowskiego o nadużycia, popełnione przez biskupa przy zwrocie dziesięciny, pobranej na niedoszłą wyprawę krzyżową, a równocześnie król oskarżył go przed papieżem, że zachowuje się w sposób obrażający w stosunku do tronu. Skarga królewska podaje dwa konkretne przykłady, może było ich więcej, gdyż pismo papieskie z 19 marca 1338 zaznacza, że inne winy biskupa pokrywa milczeniem². A więc biskup zaprzestał raz nabożeństwa w katedrze krakowskiej w obecności króla, aczkolwiek król nie popełnił poprzednio żadnej winy, któraby usprawiedliwiała tego rodzaju afront. Następnie w czasie nieobecności króla, który bawił zagranicą³, biskup polecił swym ludzicom najechać na zamek królewski, żeby odbić jakiegoś człowieka, więzionego w wieży zamku, a to nie oglądając się zgola na małżonkę królewską, Annę, która przebywała wtedy na zamku krakowskim. Papież, rozdrażniony temi skargami, zgromił biskupa w dość ostrych wyrazach, kazał pojednać się z królem i królową, oraz dać im odpowiednie zadośćuczynienie, grożąc w przeciwnym razie pociągnięciem do odpowiedzialności⁴. Równocześnie Benedykt XII polecił nuncjuszowi Galhardowi, by się

¹ L. c. I 387 nr 513 i *Vet. Mon. Hung.* I 610, 611 nr 910.

² *Vet. Mon. Pol.* I 406 nr 533.

³ Ostatni znany przed wiosną 1338 wyjazd Kazimierza zagranicę przypadł w czerwcu 1336; gdyby wtedy zaszedł wspomniany najazd na zamek, to skarga króla byłaby mocno spóźnioną. Raczej tedy chodzi o jakiś niezany dotąd wyjazd Kazimierza *extra regnum suum*, najprędzej na Węgry; przypadł on zapewne na jesień 1337, bo d. 10 października bawi król w Krakowie (*Kod. dypl. Polski* I [W Warszawie 1847] 189 nr 109), a później jest w itinerarzu królewskim luka aż do 6 stycznia 1338, kiedy znowu przebywa w stolicy (*Kod. dypl. m. Krakowa* I w *Monum. med. aev. historica* T. V [W Krakowie 1879] 26 nr 22).

⁴ *Vet. Mon. Pol.* I 406 nr 533.

starał załagodzić obecny zatarg, ostrzejszy niż poprzednie, między królem a biskupem, zużytkowując znajomość swoją stosunków i doświadczenie, bo już dawniej pracował nad uśmierzeniem sporów między nimi¹. Chcąc ułatwić nuncjuszowi zadanie, zwraca się papież tegoż dnia (19 marca) do króla z prośbą, ażeby przyjął biskupa Jana z powrotem do swej łaski, o ile tenże wypełni polecenia papieskie².

Rozważyć należy teraz krytycznie streszczone tu pokrótce wiadomości źródłowe. Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że pochodzą one wszystkie od przeciwników biskupa, tem samem mają charakter jednostronny. Niestety dadzą się one tylko częściowo skontrolować innemi źródłami, to też wiarygodność powyższych relacyj można określić tylko w przybliżeniu.

Skargi przeciw biskupowi utrzymane są w tonie poważnym i spokojnym, co podnosi ich wiarygodność. Pochodzą bądźco bądź z poważnego źródła, z dworu królewskiego i znajdują wiarę w Kurji awinjońskiej. Papieże biorą wyraźnie stronę króla, aczkolwiek w sporach między władzą kościelną i świecką Kurja papieska skłonna była z natury rzeczy popierać raczej stronę kościelną. Co prawda król Kazimierz znajdował się w bardzo dobrych stosunkach z Awinjonem i stanowił ważną podporę w polityce zagranicznej papieskiej. Polska wogóle od czasów Łokietka opierała swą politykę zewnętrzną na ścisłym porozumieniu i współpracy z Kurją papieską³. Okoliczność ta tłumaczy w dużej mierze przychylność Kurji dla króla; z drugiej przecie strony trudno przypuścić, by papieże popierali bez zastrzeżeń roszczenia i skargi królewskie, gdyby one były całkiem bezzasadne. Kurja miała też zapewne relacje w tej materji od nuncjusza Galharda, a te musiały być bezstronne, bo nuncjusz był wprawdzie przyjacielem króla, ale żył również dobrze z biskupem Janem⁴.

O ile chodzi o motywy w postępowaniu biskupa, to na pierwszym miejscu w grę wchodzi opozycja jego wobec nowego kierunku polityki zagranicznej, zainaugurowanej przez młodego monarchę. Jak wiadomo, pokojowa i uступliwa wobec Krzyżaków polityka króla wywołała w wielu kołach społeczeństwa niezado-

¹ L. c. 406 nr 534.

² L. c. 405/6 nr 532.

³ Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej* str. 128

⁴ Ptaśnik, *Denar św. Piotra* str. 192.

wolenie. Dużo przemawia za tem, że biskup krakowski Jan należał do czołowych malkontentów. Jako bliski współpracownik Łokietka i kanclerz jego kujawski zapoznał się doskonale ze sprawą krzyżacką, i przejął się w stosunku do Zakonu duchem zaciętego uporu i nieustępliwości, jaki panował na dworze nieustrudzonego bojownika o zjednoczenie państwa. Swoje to wrogię względem Zakonu usposobienie okazał biskup Jan później, biorąc gorliwie udział w procesie krzyżackim z r. 1339; wszak on jeden tylko z pośród całego episkopatu polskiego zostaje zaprzysiężony jako świadek, i składa osobiście zeznania przed komisją śledczą¹. Otrzymał wprawdzie od Benedykta XII razem z biskupami miśnieńskim i chełmińskim misję pracowania nad ugodą między Polską a Zakonem (22 czerwca r. 1341)², lecz nie właściwie w tym kierunku nie działał, mimo dwukrotne upomnienia ze strony następnego papieża, Klemensa VI³. Nie bierze zupełnie udziału w rokowaniach pokojowych z Krzyżakami, aczkolwiek z tytułu swej misji, otrzymanej od Stolicy apostolskiej, był szczególnie do tego powołany. A chociaż warunki pokoju w Kaliszu z r. 1343 odpowiadały udzielonej Grotowicowi instrukcji papieskiej z r. 1341, on jeden z biskupów polskich odmówił swej zgody na powyższy traktat. Przemawia za tem ta okoliczność, że Jan Grot nie jest wymieniony w dokumencie z 8 lipca 1343, w którym wszyscy inni członkowie episkopatu polskiego wraz z kapitułami (Jarosław arcybiskup gnieźnieński, Maciej włocławski, Jan poznański i Klemens płocki) zrzekli się wynagrodzenia za straty, poniesione podczas wojny polsko-krzyżackiej⁴. A co ważniejsze, imię biskupa krakowskiego nie widnieje również na dokumencie z 23 lipca 1343, w którym wspomniani codopiero biskupi przyjmują traktat kaliski do wiadomości⁵. Nieobecność ta wskazuje wyraźnie, że Grotowic wyznawał program Łokietkowy walki do upadłego z Za-

¹ *Lites* I³ (Posnaniae MDCCCXC) 287/290 jako świadek z rzędu 45-ty.

² *Vet. Mon. Pol.* I 452 nr 581.

³ L. c. I 452 nr 581 i 459 nr 590.

⁴ *Codex diplomaticus Prussicus* wyd. Johannes Voigt T. III (Königsberg 1848) 51/2 nr 32.

⁵ *Codex diplomaticus regni Poloniae et magni ducatus Lituaniae* T. IV in quo totius Prussiae res continentur (Vilnae, ex Typographia Regia et Reipubl. CC. RR. Scholarum Piarum anno MDCLXIV) 69/70 nr 67; ob. Al. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Długosza* str. 360 r. 1343 pod e.

konem, i nie chciał się pogodzić z nowym pokojowym kursem polityki polskiej wobec Krzyżaków.

Jeżeli się teraz rozpatrzy chronologią zatargów biskupa z królem, to się okaże, że każdy z nich następuje w przededniu lub po jakimś akcie królewskim, przedstawiającym rzeczywiste czy pozorne ustępstwo wobec Zakonu. I tak, o pierwszym zatargu powiadamia nas pismo papieskie z 30 kwietnia r. 1334, zatem sam zatarg powstał zapewne kilka tygodni wcześniej, w marcu lub w lutym tego roku. Otóż rzecz znamienita, że 15 maja r. 1334 Kazimierz zrobił Zakonowi ważne ustępstwo, zgodził się mianowicie na arbitraż w sprawie Pomorza dwóch królów, Jana czeskiego i Karola Roberta węgierskiego, na co Łokietek nigdy nie chciał przystać¹. Tak ważna decyzja, która przesądzała w dużej mierze o ostatecznym wyniku w sensie niekorzystnym dla Polski, nie mogła zapaść bez poprzednich narad długotrwałych. W naradach tych biskup krakowski zwalczał zapewne stanowczo powyższy projekt, a widząc, że król przechyla się na stronę przeciwną, wyjawiał tajemnicę narad, chcąc przez nacisk opinii publicznej udaremnić zgubne te (zdaniem jego) pomysły. Tak prawdopodobnie tłumaczyć sobie trzeba słowa skargi królewskiej, że biskup wyjawiał kilkakrotnie tajemnice państwowe, powierzone sobie w zaufaniu i że podburza poddanych przeciw królowi.

Następne większe tarcia przypadają na jesień r. 1336, bo donosi o nich pismo Benedykta XII z grudnia r. 1336. Otóż w maju tegoż roku Kazimierz zrobił znowu posunięcie na korzyść Zakonu, zobowiązał się bowiem wobec królów arbitrowi, że do 24 czerwca r. 1338 zaniecha wszelkiej akcji wrogiej wobec Krzyżaków². W czerwcu r. 1336 Kazimierz prowadzi nawet osobiście posiłki Janowi czeskiemu do Austrii³. Było to ze strony króla jedno z posunięć taktycznych, tak charakterystycznych dla zygmatowatej polityki zagranicznej Kazimierza W. Biskup Grot, wychowany w tradycjach bardziej prostolinijnej polityki Łokietka, nie orjentował się może dostatecznie w finezjach dyplomacji Kazimierzowej, tembardziej że król nie wtajemniczał go zapewne w arkana swej polityki po niedawnych niezbyt szczęśliwych do-

¹ Henryk Paszkiewicz, *Ze studjów nad polityką krzyżacką Kazimierza Wielkiego w Przeglądzie Historycznym*. T. 25 (Warszawa 1925) 197 n.

² H. Paszkiewicz l. c. str. 212.

³ L. c. str. 215; uw. 1.

świadczeniach z niedyskrecją biskupa. Dalszem źródłem zatargu w r. 1336 był plan królewski przeniesienia Grota do Wrocławia, udaremniiony sprzeciwem Kurji awinjońskiej jako też oporem biskupa krakowskiego, który nie godził się na zamianę z Nankerem, podobnie jak przed ośmiu laty, gdy Nanker starał się o tę zamianę¹.

Wreszcie trzeci zatarg, który wybuchł na początku r. 1338 (dotyczące pisma papieskie datowane są 19 marca), nastąpił po rokowaniach z Krzyżakami i Janem Luksemburczykiem w Inowrocławiu i Poznaniu na wiosnę r. 1337. Kazimierz zobowiązał się wtedy wystawić szereg dokumentów rezygnacyjnych i okazywał swym gościom dużo zewnętrznej serdeczności, co niewątpliwie drażniło zagorzałego przeciwnika Zakonu na krakowskiej stolicy biskupiej.

Co się tyczy konkretnych szczegółów w omawianych zatargach, to pierwszy zarzut, że biskup rozporządza beneficjami kościelnymi, nie oglądając się na prawa patronów, zdaje się zawierać pewną część słuszności. Biskup w czasie swych rządów erygował rzeczywiście szereg nowych parafij, jakimi były: Olchawa², Gutanów, Wzdół³, Pleśna⁴, Długopole⁵, Ludzimierz⁶, Kamionka⁷, Kamienica⁸, Skrzyszów⁹, Tylmanowa¹⁰, Grybów¹¹, Kamienica Dolna¹², Jakubkowice¹³, Zborowice¹⁴ i t. d. Niektóre z nich sam

¹ *Vet. Mon. Pol.* I 387 nr 513; *Vet. Mon. Hung.* I 610 nr 910; por. Dąbrowski, *Dzieje polit. Śląska* l. c. str. 383 uw. 2.

² *Mon. Pol. Vat.* II 176, 180, 191; por. M. Niwiński, *Opactwo Cystersów w Wąchocku* l. c. str. 112.

³ Kościoły te pojawiają się po raz pierwszy w spisach świętopietrza z r. 1346 (*Mon. Pol. Vat.* II 199), a ponieważ Wzdół i Gutanów (dziś Krynki) zostały lokowane lub też przeniesione na prawo niemieckie przez biskupa Grota (*K. Kat. Kr.* II 7/9 nr 247/248), przeto należy wnioskować, że parafje powstały tam za rządów Grotowica.

⁴ *Mon. Pol. Vat.* I 209.

⁵ *K. MPolski* I 207/8 nr 175.

⁶ L. c. str. 229/30 nr 194.

⁷ L. c. str. 240/42 nr 203.

⁸ *K. MPolski* II 272/4 nr 601.

⁹ L. c. III 3 nr 633.

¹⁰ L. c. str. 20/22 nr 648.

¹¹ L. c. str. 37/9 nr 662.

¹² L. c. str. 60/1 nr 677.

¹³ *Kod. dypl. Polski* T. III wyd. Julian Bartoszewicz (W Warszawie 1858) 200/2 nr 69.

¹⁴ *Kod. dypl. klasztoru tynieckiego* wyd. Dr Wojciech Kętrzyński i Dr Stanisław Smolka (We Lwowie, nakł. Zakładu narodowego im. Ossolińskich) 107 nr 64.

ufundował, jak w Jaworsku¹, w Radłowie², w Dobrowodzie³, w Chrobrzanach⁴). W związku z tą pożyteczną działalnością, którą mu zasadniczo należy policzyć za zasługę, musiał poczynić też pewne zmiany w organizacji parafjalnej. Możliwe, że przytem postępował dość samowolnie, nie licząc się dostatecznie z uprawnieniami osób trzecich, jakby to wskazywała skarga, wniesiona w r. 1345 do papieża przez proboszcza miechowskiego, iż biskup Jan, ufundowawszy kościół parafjalny w Czaplach, włączył do nowej parafji bez wiedzy tegoż proboszcza wieś Przeclawice, należąca do parafji miechowskiej i stanowiącą własność klasztoru w Miechowie⁵.

Nie wiedzieć, na jakiej podstawie zarzuca się dzisiaj Grotowicowi symonję⁶, niema bowiem konkretnej wiadomości w tym względzie. Natomiast dalszy zarzut nepotyzmu trzeba niestety uznać za usprawiedliwiony. Niewiadomo wprawdzie, czy można bez zastrzeżeń wierzyć namiętным oskarżeniom kolektora Piotra z Alwernji, że krewniak Grotowica, Mikołaj syn Eustachego, którego biskup osadził na kanonji w kolegjacie św. Florjana, był laikiem bez wykształcenia, gdyż kolektor nie sprzyjał biskupowi i sam ubiegał się o powyższą kanonję⁷. Nie mniej jednak forytowanie krewnych biskupa da się wielokrotnie stwierdzić w źródłach⁸. W sprawie zaniechania nabożeństwa w katedrze krakowskiej w obecności króla chodziło zapewne o lokalny interdykt⁹, rygorystycznie przestrzegany przez biskupa.

Nie całkiem jasno przedstawia się sprawa najazdu na zamek królewski. Szło tutaj prawdopodobnie o jakiegoś poddanego biskupiego, którego uwięziono na zamku przypuszczalnie za jakieś przestępstwo popełnione na obszarze, podlegającym jurysdykcji królewskich urzędników. Biskup, opierając się na immunitecie sądowym dóbr swoich, żądał zapewne oddania tego człowieka pod sąd swój patrymonjalny. Król chciał może przeforsować inną,

¹ *K. Kat. Kr.* II 6 nr 246.

² *Mon. Pol. Hist.* III 368.

³ Długosz, *Op. omnia* I 411.

⁴ *K. Kat. Kr.* I 204 nr 160.

⁵ *K. MPolski* III 58/9 nr 676.

⁶ Jak to uczynił prof. Ptaśnik, *Denar* str. 189.

⁷ *Vet. Mon. Pol.* I 345 nr 455; por Ptaśnik *Denar* l. c.

⁸ Ob. wyżej str. 59.

⁹ Paul Hinschius, *Das Kirchenrecht der Katholiken und Protestanten. System des katholischen Kirchenrechts* T. V (Berlin 1895) 522 nn.

terytorjalną zasadę, według której złoczyńca miał podlegać jurysdykcji kompetentnej dla miejsca popełnienia przestępstwa. Tego rodzaju zasadę terytorjalną kompetencji sądowej w sprawach kar-nych wprowadzono do przywilejów miejskich celem usprawnienia wymiaru sprawiedliwości. Kto się dopuścił jakiego gwałtu w Krakowie czy w innych miastach i został tamże schwytany, tego można było pociągnąć przez sąd miejski bez względu na to, jakiej podlegał jurysdykcji, chyba że to był szlachcic lub duchowny ¹.

Na Śląsku nawet szlachta podlegała jurysdykcji miejskiej za przestępstwa w mieście popełnione ². Podobne uprawnienia uzyskał Kraków w przywileju Łokietka z r. 1306 ³, ale stracił je zapewne po buncie wójta Alberta. W każdym razie przywilej Kazimierza W. z r. 1358 nie przyznaje miastu jurysdykcji nad szlachtą; władze miejskie mogą jedynie proskrybować notorycznych zbiegów, aczkolwiek szlachetnie urodzonych ⁴.

Otóż król prawdopodobnie stał na stanowisku, że własni jego urzędnicy nie powinni mieć mniejszych uprawnień, niż te, które przyznawano władzom miejskim dla zapewnienia lepszego porządku publicznego ⁵. W szczególności Kazimierz windykował zapewne dla swej jurysdykcji przestępstwa, popełnione na drodze królewskiej, które później podlegały stale sądownictwu starosty, nawet gdy chodziło o osoby zasadniczo wyjęte z pod tej jurysdykcji ⁶. Możliwe, że tu właśnie takie przestępstwo wchodziło

¹ *Kod. dypl. m. Krakowa* I 37 nr 32; *K. MPolski* II 90 nr 439.

² F. Matuszkiewicz, *Die mittelalterliche Gerichtsverfassung des Fürstentums Glogau in Darstellungen und Quellen zur schlesischen Geschichte* XIII (Breslau 1911) 65 n.

³ *Kod. dypl. m. Krakowa* I 7 nr 3.

⁴ *Kod. m. Krakowa* I 37—38 nr 32.

⁵ Podobne poglądy panowały na Śląsku, jak świadczy analogiczny zatarg, który wybuchł w r. 1367 w Wrocławiu między radą miasta a kapitułą katedralną, ponieważ jeden poddany kapituły został pociągnięty do odpowiedzialności i aresztowany. Spór zakończył się wyrokiem cesarza Karola IV w r. 1370, że starosta wrocławski oraz rada i ławnicy mają prawo na terytorjum miasta aresztować i karać poddanych kościelnych za przestępstwa popełnione w obrębie, a nawet poza obrębem miasta (Dąbrowski, *Dzieje polit. Śląska* str. 531 n.).

⁶ Stefan Sochaniewicz, *Wójtostwo i sołtystwa pod względem prawnym i ekonomicznym w ziemi lwowskiej (Studja nad historją prawa polskiego, wyd. pod redakcją Oswalda Balzera T. VII. We Lwowie, nakł. Towarzystwa Naukowego 1921) 200.*

w grę. Biskup starał się przypuszczałnie naprzód środkami pokojowymi i legalnemi urzeczywistnić swoje pretensje, a gdy to nie pomogło, uciekł się do gwałtu; skorzystał z nieobecności króla i urządził najazd na zamek, by odebrać siłą swego człowieka. Krok ten poczytać należy za niesłychaną, obrazę majestatu królewskiego, jak i za ujmę czci królowej, która wtedy właśnie bawiła na zamku. Do tak drastycznych środków samopomocy biskup nie był uprawnionym, nawet gdyby w rzeczy samej miał zupełną słusność. Nic więc dziwnego, że król zawrzał gniewem, a oburzenie jego udzieliło się również papieżowi.

Dzięki staraniom nuncjusza Galharda musiało dojść potem do pojednania i zgody, gdyż przez parę lat nie słyhać o nowych zatargach pomiędzy królem i biskupem Janem. Do wzajemnej poprawy stosunków przyczyniła się też niezawodnie zmiana polityki królewskiej wobec Krzyżaków. Kazimierz rozpoczął w r. 1338 ofensywę dyplomatyczną przeciw Zakonowi, której rezultatem był proces warszawski z r. 1339. Biskup Jan brał w tym procesie wybitny udział. W jego obecności i w rezydencji jego krakowskiej król udziela 7 stycznia r. 1339 pełnomocnictw procesowych posłom swoim duchownym Jarosławowi Skotnickiemu, Bartoldowi z Raciborza i Albertowi plebanowi bocheńskiemu¹. Sam Grotowic składa później w procesie osobiście obszernie zeznania w charakterze świadka², a nawet w zastępstwie króla przedkłada sądowi pisemną skargę królewską pod przysięgą złożoną w Opatowie 9 września 1339³. Niezawodnie też w związku z powyższym procesem biskup Grot transumuje 16 kwietnia 1339 wyrok w sporze między Polską a Zakonem krzyżackim, wydany w r. 1321 przez trzech delegowanych sędziów papieskich, arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława, biskupa poznańskiego Domarata i opata z Mogilna Mikołaja⁴. Dzięki powyższej współpracy nastąpiło zbliżenie między królem i biskupem, o czym najlepiej świadczy ważne poselstwo do Awinjonu, jakie Kazimierz powierzył wtedy Grotowicowi. Poselstwo to umieszcza Długosz mylnie pod rokiem 1337⁵. Misja Grotowica przypada o cztery lata później. Data jej da się

¹ *Lites* I^o 66/8.

² Patrz wyżej str. 74.

³ *Lites* I^o 132/3.

⁴ *Vet. Mon. Pol.* I 164 nr 254.

⁵ *Hist. Pol.* III 175; por. A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Długosza* str. 356.

stwierdzić na pewno dzięki pismu Benedykta XII z 18 lipca 1341 r., które wymienia ambasadorów królewskich, Jana biskupa krak. i rycerza Niemierzę, tłumacząc zarazem ich długi pobyt w Kurji przewlekłością rokowań i długimi sporami, jakie się w ciągu nich ujawniły¹. Kilka dni później papież wystawia list żelazny wspomnianym posłom króla polskiego². Pobyt Grotowica w Awinjonie musiał zatem trwać przynajmniej parę miesięcy³; skoro zaś posłowie królewscy odjeżdżają z końcem lipca, przybyć więc musieli na wiosnę lub wcześniej. Pewne wskazówki przemawiają nawet za tem, że poselstwo królewskie przebywało w Awinjonie przeszło rok. Już w maju r. 1340 mamy poświadczoną obecność biskupa krakowskiego w Awinjonie; oto przez jego ręce Piotr syn Gerwazego, nuncjusz apostolski na Węgry i Polskę, przesyła Kameronie papieskiej 200 florenów złota i dwie płyty (*placas*) złota⁴. Czynność tego rodzaju spełnił biskup zapewne zaraz po przybyciu do rezydencji papieskiej. Ponieważ zaś nie można stwierdzić obecności Grotowica w kraju w ciągu r. 1340⁵ i pierwszej połowy r. 1341, wydaje się zatem wielce prawdopodobnem, że biskup Jan przybył do Awinjonu na wiosnę r. 1340 i pozostał tam do końca lipca r. 1341. Cel poselstwa da się oznaczyć częściowo napewno, częściowo z dużem prawdopodobieństwem. Naprzód miało ono starać się o potwierdzenie wyroku sędziów delegowanych papieskich w sporze między Polską a Krzyżakami, wydanego w Warszawie w r. 1339⁶. Dlatego to wybrano do tego poselstwa biskupa krakowskiego, znanego z swych nastrojów wybitnie antykrzyżackich. Następnie ambasadorowie królewscy

¹ *Vet. Mon. Pol.* I 435 nr 568.

² *L. c.* I 436 nr 569.

³ W skardze na króla, jaką biskup wniósł do Kurji papieskiej w r. 1344, wspomina Grotowic o swem poselstwie do Awinjonu i zaznacza, że bawił tam długo (*Abraham, Sprawozdanie l. c. str. 57*).

⁴ *Mon. Pol. Vat.* I 348 nr 191.

⁵ Data r. 1340 podana w statucie, wydanym przez arcyb. Jarosława przy współudziale Grotowica, wydała się już wydawcy U. Heyzmanowi mocno niepewną (*Star. prawa pol. pomniki* T. IV. Nakł. Akademii Umiejętności w Krakowie 1875) 32. — Pismo papieskie z 2 września r. 1340, polecające biskupowi krak. zdjąć kłatwę z kilku dostojników duchownych i świeckich, mógł Grotowic uzyskać, przebywając w samej Kurji (*Vet. Mon. Pol.* I 428 nr 559).

⁶ *Vet. Mon. Pol.* I 435 nr 568; por. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej* str. 35.

powinni byli zapewne czuwać, by sprawa następstwa po zmarłym 8 kwietnia r. 1341 biskupie wrocławskim Nankerze została załatwiona w myśl interesów polskich¹. Wreszcie posłowie polscy mieli pilnować ważnych spraw ruskich. Przez nich zapewne robił Kazimierz zabiegi w Awinjonie o ogłoszenie krucjaty przeciwko Tatarom, a następnie zlecił im uzyskać dla siebie zwolnienie od przysięgi, zobowiązującej do dotrzymania układu z starostą Rusi Diedką. Jedynie te dwa ostatnie cele osiągnięto; Benedykt XII ogłosił 1 sierpnia r. 1340 wyprawę krzyżową przeciw Tatarom w Polsce, Czechach i na Węgrzech², zaś 29 czerwca r. 1341 dał zwolnienie od wspomnianej przysięgi na ręce biskupa krakowskiego Jana³. Reszty ważniejszych spraw nie udało się pomyślnie załatwić; Benedykt XII nie zatwierdził wyroku warszawskiego, a biskupstwo wrocławskie otrzymał stronnik Luksemburgów, Przeclaw z Pogorzeli.

Może ten niepomyślny wynik poselstwa Grotowica wzbudził dawną niechęć króla, może i biskup uczuł żal do Kazimierza, że mu pokrzyżował dumne jego plany metropolji w Krakowie, dość że niebawem wybuchł nowy zatarg między nimi, wywołany zarządzeniami króla, które były wybitnie szkodliwe dla interesów podległej biskupowi krakowskiemu kolegjaty w Skalmierzu. Oto Kazimierz założył osadę miejską zwaną Sokołów na gruncie wsi królewskiej Sokolniki⁴, tuż pod bokiemi miasta Skalmierza, i ustanowił tam targ tygodniowy w sobotę, t. j. w ten sam dzień, kiedy odbywały się targi w Skalmierzu; przyczem nakazał mieszkańcom wsi okolicznych, by się udawali na targ wyłącznie do

¹ Dąbrowski l. c. str. 36; por. tenże, *Historja Śląska* str. 440 n.

² Henryk Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego w Rozprawach historycznych Towarzystwa Nauk. Warszawskiego* T. IV (Warszawa, nakł. Kasy im. Mianowskiego 1925) 70.

³ *Vet. Mon. Pol.* I 434 nr 566.

⁴ Długosz utrzymuje, że król zabrał wieś Sokolniki biskupowi i na jej obszarze założył miasto Sokołów, później zaś zwracając tę posiadłość dodał jeszcze jeden żreb, którego kościół nie miał poprzednio (*L. Ben.* I 516; *Hist.* III 229). Ponieważ jednak dokument Kazimierza z r. 1342 (*K. Kat. Kr.* I 220 nr 172) mówi tylko o darowiźnie wsi królewskiej Sokolniki, zastrzega się nawet przeciwko ewentualnym pretensjom synów i dziedziców Alberta zwanego Nosdrak, który otrzymał tę wieś od Łokietka jedynie w dożywocie, przeto wydaje się bardziej prawdopodobnem, że król założył miasteczko Sokołów na własnym gruncie.

Sokołowa¹. Kroki te królewskie groziły ruiną Skalmierzowi, a że był on własnością tamecznej kolegiaty św. Jana, ufundowanej niegdyś (przed połową w. XIII)² przez któregoś z biskupów krakowskich, przeto biskup Jan uważał za swój obowiązek stanąć w obronie kolegiaty; był przeciw jej patronem, a w samym Skalmierzu posiadał zwierzchnią władzę³. Przebieg sporu był wedle Długosza ostry. Biskup, nie mogąc nic wskórać napomnieniami, uszedł do Piły, obłożył króla klątwą⁴ i zmusił do zaniechania swych zamiarów. Zdaje się wszakże, że te ostatnie szczegóły dotyczą późniejszego zatargu z r. 1344, który istotnie przybrał znaczne rozmiary. Spór o Sokolniki ma raczej charakter lokalny, mniej ważny, dlatego może nie oparł się o Stolicę apostolską, lecz został na miejscu ugodowo załatwiony. Król ustąpił biskupowi, zaniechał lokacji Sokołowa i darował mu go nawet razem z wsią Sokolnikami. Nadto dla wynagrodzenia szkód, wyrządzonych kolegiacie skalmierskiej przez lokację Sokołowa, król nadał Skalmierzowi prawo miejskie średzkie wraz z zwykłymi w takich wypadkach przywilejami, pozwalając na apelacje do biskupiego sądu wyższego prawa niemieckiego. Charakterystycznym jest, że w dokumencie z 20 lutego r. 1342 król nie wspomina zupełnie o poprzednim sporze z biskupem, lecz darowiznę swą motywuje usługami, jakie biskup Jan świeżo oddał królowi i królestwu, sprawując osobiście poselstwo do Stolicy apostolskiej⁵. W każdym razie ze słów wspomnianego dokumentu: *et nunc (sc. servicia) exhibet assidue consiliis et auxiliis nobis assistens opportunis...* wynika jasno, że w chwili jego wystawienia panowały przyjazne stosunki między królem a Grotowicem.

4. Ostatni zatarg między królem i biskupem. Sprawa immunitetu biskupstwa krakowskiego.

Ostatni poświadczony w źródłach zatarg między królem i biskupem krakowskim wybuchł w r. 1344. Wypada się nim zająć

¹ *L. Ben.* I 516.

² Wspomniana jest już w przywileju ogłędowsko-chrobberskim z r. 1254 (*K. Kat. Kr.* I 55 nr 41).

³ *L. Ben.* I 515 n.

⁴ Tak *L. Ben.* I 516 i *Hist.* III str. 229. W żywotach biskupów krakowskich (*Op. omn.* I 412) wspomina Długosz tylko o przygotowaniach do rzucenia klątwy.

⁵ *K. Kat. Kr.* I 220 nr 172.

szczegółowiej, ponieważ przybrał on szersze rozmiary i ostrzejsze formy od sporów poprzednich, a treść jego stanowiły nie spory lokalnej natury, lecz głębsze sprawy, dotyczące ogólnego stosunku Kościoła do Państwa, w szczególności sprawa interpretacji immunitetu biskupstwa krakowskiego. O zatargu tym poucza nas list papieża Klemensa VI, datowany z Awinjonu 24 października r. 1344, a ogłoszony niedawno¹. Papież przedstawia w nim królowi treść skargi pisemnej, jaką świeżo wniósł na niego biskup krakowski Jan. Użala się w niej Grotowic, że dla spokoju i pozyskania względów królewskich cierpliwie znosił różne dolegliwości, jakie król, urzędnicy jego i poddani zadawali samemu biskupowi, kapitule krakowskiej oraz ich ziemiom i poddanym, a to wbrew wolności kościelnej i przywilejom, nadawanym przez przodków króla kościołowi krakowskiemu. Król jednak nie pamiętał zasług, jakie biskup położył w czasie legacji do Stolicy apostolskiej, może uległ namowie ludzi zawistnych biskupowi, którzy więcej dbają o osobiste korzyści, aniżeli o honor króla, dość że zaczął uciskać poddanych biskupa i kapituły, nakładając na nich nieznośne ciężary. Gdy biskup rzucił interdykt na diecezję, król nie pozwolił go przestrzegać; powiększył jeszcze obciążenia dóbr biskupa i wiernych mu duchownych, niektórych spośród nich wygnał z miasta Krakowa, oraz zajął i częściowo spustoszył ich zamki, ziemie i majątki, wreszcie zakazał poddanym składać dziesięciny snopowej biskupowi i jego kapitule. Papież wzywa króla, by zaniechał prześladowań biskupa i jego kościoła.

Jak widać z tego przedstawienia sprawy, źródłem zatargu były »nieznośne« ciężary, nałożone przez króla na poddanych biskupa i kapituły wbrew wolności kościelnej i przywilejom, nadanym przez przodków króla kościołowi krakowskiemu. Szło zatem o naruszenie immunitetu kościelnego. Biskup, czuwający troskliwie nad interesami materialnymi kościoła, żądał niezawodnie przestrzegania w całej rozciągłości przywilejów, przyznanych niegdyś biskupstwu, osobliwie wielkich przywilejów Bolesława Wstydliwego. Szczególniej zależało mu na dwóch przywilejach Pudyka, beszowskim z r. 1255 i sandomierskim z r. 1258, bo postarał się o transumpt i zatwierdzenie papieskie obu tych dyplomów podczas swego pobytu w Awinjonie².

¹ Przez rektora Abrahama (ob. wyżej str. 58 z uw. 3).

² Dokument transumujący Benedykta XII datowany jest z 14 maja

Trzeba przypatrzeć się treści tych dokumentów, by odgadnąć tą drogą, jakie cele praktyczne miał przypuszczalnie Grotowic na oku, starając się o wspomniane zatwierdzenie papieskie. Otóż w przywileju wystawionym w Beszowie w r. 1255 ludzie wolni, mieszkający w dobrach kapituły krakowskiej, otrzymują takie wolności, jakimi cieszyli się przypisańcy kapitulni, t. zn. otrzymują pełny immunitet sądowy z wykluczeniem nawet sądu książęcego, a prawie pełny skarbowy z zastrzeżeniem przewodu rycerskiego¹. Znacznie większe rozmiary wykazuje przywilej wystawiony koło Sandomierza w r. 1258. Terytorjalnie obejmuje on nie tylko dobra biskupstwa i kapituły katedralnej, ale także wszystkich kolegiat, klasztorów i innych instytucji kościelnych w obrębie Małopolski. W treści przywileju sandomierskiego jest niesłychanie rozległy, daje bowiem: a) pełny immunitet sądowy z wyłączeniem jurysdykcji nawet samego księcia, b) pełny immunitet skarbowy bez zastrzeżeń przewodu rycerskiego, c) zwolnienie poddanych kościelnych od obowiązku obrony ziemi, prócz kontyngentu z kasztelanij kieleckiej i tarskiej w razie nagłego napadu Litwinów, d) pełne prawo książęce i rycerskie dla biskupa w jego kasztelanjach z uchycieniem praw książęcych i stacyj. Przywilej sandomierski nie rozróżnia ludności wolnej i niewolnej, z czego należy wnosić, że zwolnienia dotyczą całej ludności bez różnicy położenia prawnospołecznego. Wreszcie wolności nadane w tym dyplomie miały się rozciągać nietylko do majątków, znajdujących się naówczas w rękach duchowieństwa, ale również do przyszłych nabytków Kościoła.

Przywileje, jakie diecezja krakowska uzyskała tem nadaniem, były tak rozległe, że niepodobna było wprowadzić je w życie w całej rozciągłości. Toteż niebawem, jeszcze za życia Bolesława Wstydliwego, a tem bardziej później różne postanowienia dokumentu nie zostały urzeczywistnione w całości. Przedewszystkiem pomniejszych instytucji kościelnych, jak kolegiaty, klasztory, a tem bardziej inne kościoły nie otrzymały takich całkowitych swobód bez żadnych ograniczeń. W dokumentach, nadawanym różnym

1341 (*Vet. Mon. Pol.* I 430/32 nr 562 i 563; por. *K. Kat. Kr.* I 217/220 nr 170 i 171).

¹ *K. Kat. Kr.* I 60 nr 43 i 213 nr 170.

klasztorom i innym instytutom kościelnym w Małopolsce w drugiej połowie w. XIII, nawet przez samego Pudyka, zachodzą się zastrzeżenia, dotyczące sądownictwa książęcego w sprawach kryminalnych¹. Nieraz wymawiał też sobie książę pewne świadczenia, np. stan, przewód rycerski, wyprawę wojenną lub naprawę grodu². Zjawisko to tłumaczy się tem, że przywilej sandomierski przeznaczony był przede wszystkim dla biskupstwa i kapituły krakowskiej, dla innych zaś instytutów kościelnych miał charakter przywileju ramowego, w obrębie którego poszczególne instytucje musiały się starać o szczegółowe swobody dla siebie, przy czem książę zazwyczaj zdołał coś wytargować. Ale nawet, o ile chodzi o samo biskupstwo i kapitułę katedralną, to można stwierdzić, że i niektóre punkty dyplomu sandomierskiego nie były później w całej pełni szanowane. I tak w dokumencie Wstydliwego z r. 1272 dla części wsi Goszczy, która należała do diekana katedry krakowskiej, mistrza Gerarda, czyta się zastrzeżenie o jurysdykcji księcia i kasztelana krakowskiego, zawarowanie przewodu rycerskiego oraz obowiązku obrony ziemi w razie napadu na dominjum krakowskie³. Leszek Czarny dokumentem z r. 1286 nadaje kasztelanji piątkowiskiej w ziemi sieradzkiej, należącej do biskupa krakowskiego, wolności na wzór swobód, przysługujących majątnościom *sacre Cracoviensis sedis*, zastrzega sobie jednak naprawę grodu i mostu w Sieradzu, obronę ziemi, przewód rycerski i stację raz na rok⁴. Dokument ks. Mikołaja opawskiego z r. 1295 dla wsi Czuszowa, własności kantora krakowskiego Michała, zawiera zastrzeżenie sądownictwa monarchy⁵. Okazuje się zatem, iż pomimo pełnie brzmiących słów przywilejów o całko-

¹ *K. Kat. Kr.* I 78/80 nr 61; *K. MPolski* I 76/7 nr 60, str. 94 nr 78 i str. 110 nr 93; II str. 133/137 nr 480 i 481; ob. M. Niwiński, *Opactwo Cystersów w Wąchocku* str. 93 nn. i str. 158 nn. oraz Józef Matuszewski, *Immunitet kościelny sądowy w Małopolsce w w. XIII w Sprawozdaniach Pozn. Tow. Przej. Nauk* z r. 1932 nr 1—2.

² *K. MPolski* I 110 i 125 nr 93 i 104; II 124 nr 472, str. 129 nr 476, str. 142 nr 485; *Kod. dypl. Pol.* III 94 nr 44; ob. Niwiński, *Wąchock*, str. 12, 87 n. i 98 oraz Zdzisław Kaczmarczyk *Immunitet kościelny ekonomiczny w Małopolsce w w. XIII w Sprawozdaniach Pozn. Tow. Przej. Nauk* z r. 1932 nr 1—2.

³ *K. Kat. Kr.* I 94/5 nr 69.

⁴ L. c. str. 120/3 nr 88. O opłatach z kasztelanij tarskiej i iłżeckiej ob. niżej str. 93.

⁵ L. c. str. 136/7 nr 100.

witem zwolnieniu od wszelkich ciężarów i wszelkiej ingerencji sądowej panującego, ciążyły jednak nadal na dobrach biskupich i kapitulnych pewne obowiązki względem księcia, a również nie udało się wyłączyć poddanych biskupich i kapituły całkowicie z pod kompetencji nadwornego sądu książęcego.

Jeżeli tak było w w. XIII, to tembardziej w następnym stuleciu, kiedy zjednoczenie ziem polskich i blask korony królewskiej podniosły powagę panującego, pozwalając mu z większym naciskiem domagać się od poddanych spełnienia obowiązków wobec państwa. Taki budowniczy państwowości polskiej, jak Kazimierz Wielki, nie mógł znosić bez zastrzeżeń nadmiernie wybujałych w okresie rozbicia dzielnicowego swobód kościelnych, musiał w interesie państwa dążyć do częściowego ich ograniczenia. Szedł w tym względzie zresztą za ogólnym prądem, zaznaczającym się w Europie Zachodniej, szczególnie we Francji¹. Prąd ten nie mógł być obcym jemu, wychowanemu na andegaweńskim dworze węgierskim. Władca polski przeprowadzał zresztą swój program kościelno-polityczny bardzo oględnie, nie myślał bynajmniej o jakiejś zasadniczej walce z Kościołem; przeciwnie, popierał usilnie cywilizacyjną jego działalność, z Kurją awinjońską utrzymywał przyjazne stosunki, a zdołał też pozyskać dla swego programu poważny odłam duchowieństwa polskiego, szczególnie na terenie Wielkopolski; wszak obydwaj arcybiskupi gnieźnieńscy Janisław i Jarosław Skotnicki, należeli do najgorliwszych współpracowników króla. Natomiast na terenie Małopolski spotkał się Kazimierz z opozycją², broniącą nienaruszalności dawnych swobód kościelnych. Jednym z głównych przedstawicieli tej opozycji był biskup krakowski Jan Grotowic.

Ponieważ wielkie przywileje biskupstwa obowiązały zasadniczo i król nie zamierzał ich formalnie uchylać, przeto walka toczyła się o interpretację tych przywilejów, o praktyczne zastosowanie ich postanowień. Biskup, niechętnie idący na kompromis, żądał zapewne ścisłego wykonania całej treści przywilejów biskupstwa; król zaś obstawał niezawodnie za zachowaniem tych przynajmniej odstępstw, jakie się już wyrobiły i utarły drogą

¹ Paul Viollet, *Histoire des institutions politiques et administratives de la France* (Paris 1898) II 402 n.

² Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej* str. 129.

długoletniej praktyki. I tak król starał się może o utrzymanie wyższego sądownictwa królewskiego nad poddanymi dóbr kościelnych. Ślady tych dążeń możnaby upatrywać w zezwoleniu na apelacje od sądu ławniczego w Skalmierzu do wyższego biskupiego sądu prawa niemieckiego. Początkowo zdaje się pragnął król skierować te apelacje do jakiegoś własnego wyższego sądu, jaki może istniał już wtedy na zamku krakowskim¹, potem dopiero uległ żądaniom biskupa. Kazimierz nie zrezygnował jednak ze swych zamierzeń, i po latach zdołał je częściowo urzeczywistnić, zakładając sąd najwyższy prawa niemieckiego na zamku wawelskim².

Drugim takim odchyleniem od brzmienia przywileju sandomierskiego, dającym się śledzić daleko w głąb w. XIII, była sprawa obciążenia nowych nabytków kościoła. Według tekstu przywileju sandomierskiego, wszystkie nabyte w przyszłości przez kościół posiadłości miały być zrównane *ipso facto* w swobodach z dawnymi dobrami kościelnymi. Tymczasem do powyższych postanowień nie przywiązywano wielkiej wagi, i to już za rządów Pudyka. Dowodzi tego przykład wsi Raciborowic, należącej do kapituły katedralnej krakowskiej. Na dworze książęcym robiono trudności w zrównaniu tej wsi z pozostałymi dobrami kapitulnymi, ponieważ istniała wątpliwość, czy wieś ta dostała się w ręce kościoła jeszcze przed czasem nadania wolności wsiom kapitulnym. Otóż kanonicy wykazali, że syn Racibora darował tę wieś kościołowi na długo przed przywilejem wolności. Na tej podstawie książę Bolesław stwierdza w r. 1273, że wieś Raciborowice cieszy się takimi samymi swobodami, jak inne wsie kapitulne³. Gdyby szanowano wspomniane wyżej postanowienia przywileju sandomierskiego z r. 1258, to nie byłoby potrzeby wykazywać, że Raciborowice należą do dawnych nabytków kościoła, bo wystarczyłoby stwierdzić sam fakt ich przynależności do dóbr kapitulnych. Podobnie gdy wieś Goszcza przechodziła częściami w ręce kapituły, książę Bolesław każdej części osobno przyznaje te same wolności, jakimi cieszą się inne dobra kapitulne⁴; widocznie ogólnie

¹ Michał Bobrzyński, *O założeniu wyższego i najwyższego sądu prawa niemieckiego na zamku krakowskim* w *Rozpr. Wydz. Hist.-Filos. Akademii Umiej.* T. IV (1875) 150 n.

² L. c. str. 51 n. ³ *K. Kat. Kr.* I 97/8 nr 72.

⁴ L. c. str. 94/5 nr 69, str. 103/5 nr 77 i 78, str. 108/10 nr 81.

nych postanowień przywileju sandomierskiego nie poczytywano za dostateczne zabezpieczenie przed upośledzeniem prawnem owych nabytków. W praktyce tedy utrzymały się w drugiej połowie w. XIII postanowienia starszych przywilejów Bolesława Wstydliwego z lat 1254 i 1255, które przyznawały swobody jedynie majątkom pozostającym naonczas w władaniu kościoła, o przyszłych zaś nabytkach postanawiały, że książę może, jeżeli zechce, przyznać im te same uprawnienia, co pozostałym dobrom kościelnym¹.

To samo zjawisko spotyka się i później, w stuleciu XIV. W dokumentach Łokietka i Kazimierza W. dla biskupstwa i kapituły krakowskiej pojawiają się te same klauzule, zrównujące nowo nabyte dobra w przywilejach z dawnymi posiadłościami kościoła². Jeden zwłaszcza dokument Kazimierza W. oświetla całkiem wyraźnie stanowisko, jakie król zajmował w omawianej sprawie. Oto w roku 1354 kazał on swym służebnikom zająć szereg wsi biskupstwa krakowskiego, mianowicie Radłów, Uszwę, Biesiadki, Zawadę, Przeczycę, Jodłową, Pasiieczną, Rzepiennik, Rozembark, Kunową i Bukową. Nie miał jednak zamiaru zatrzymywać tych osad na stałe, lecz chciał tem zarządzeniem wymusić dopełnienia powinności, jakie według opinii dworu ciążyły na tych wsiach. Osady te poczytywano mianowicie za dawne rycerskie, które razem ze swemi ciężarami przeszły na własność kościoła krakowskiego. Poznawszy jednak prawdę, król zwrócił wspomniane wsie biskupowi, przyznając im wolności innych dóbr biskupich³. Kazimierz W. zatem ograniczał immunitet kościelny jedynie do dóbr pozostających rzeczywiście w posiadaniu kościoła, podobnie jak to czyniły dawniejsze przywileje Wstydliwego z lat 1254 i 1255, natomiast do nowych nabytków z rąk rycerstwa stosował normy obciążenia takie same, jak w dobrach rycerskich. W praktyce różnica ta polegała głównie na tem, że majątki szlacheckie podlegały obowiązkowi służby wojskowej, od której dobra kościelne były wolne⁴; nadto na wsiach szla-

¹ L. c. str. 56 i 58 nr 41 i 42.

² L. c. str. 151/2 nr 117 (r. 1310), str. 243 nr 190 (r. 1350) i str. 298/9 nr 232 (r. 1364).

³ L. c. str. 252/4 nr 198.

⁴ *Volumina legum*. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od r. 1732 do r. 1782 wyd. T. I (Petersburg, nakł. i drukiem

checkich ciążył obowiązek przewodu rycerskiego¹, dość często również spotykany w majątnościach duchownych, zwłaszcza klasztornych². Otóż sprawa powyższa stanowiła przypuszczalnie jeden z punktów sporu między biskupem Janem a królem. Biskup stał niezawodnie na stanowisku przywileju sandomierskiego z r. 1258, że nowe nabytki kościelne *ipso facto* otrzymują te same swobody, co inne dobra duchowne, nie potrzebując osobnego nadania czy łaski monarszej; kiedy zaś król egzekwował siłą swe pretensje, podobnie jak to zrobił w r. 1354 w stosunku do biskupa Bodzanty, Grotowic uznał to za naruszenie wolności i praw Kościoła.

Trzecie najważniejsze odchylenie od zasad przywileju sandomierskiego stanowiły daniny na rzecz państwa, do jakich pociągano dobra kościelne pomimo ich pełnego immunitetu skarbowego. Sprawa ta jaśniej zarysowuje się dopiero w czasach Ludwika Węgierskiego. Jak wiadomo, dobra kościelne zwykły były wówczas na równi z majątnościami szlacheckimi płacić na rzecz panującego daninę, zwaną poradlnem, w wysokości dwunastu groszy oraz po jednej ćwiertni (*mensura*) owsa i żyta³. Za tem, że był to podatek stały, przemawiałaby ta okoliczność, iż w zamian za uznanie przez duchowieństwo sukcesji córek Ludwika, król zniżył w r. 1381 poradlnę dla poddanych duchowieństwa świeckiego do wysokości dwóch groszy rocznie; ludzie klasztorni mieli płacić cztery grosze oraz po ćwiertni żyta i owsa, tudzież pracować dwa dni w roku na najbliższym folwarku królewskim. Osobno zaś zastrzegł sobie król *subsidium charitativum* w razie wyprawy wojennej poza granice kraju, jak i w wypadku ślubu lub koronacji dzieci królewskich⁴. Z drugiej strony okoliczność,

Jozafata Ohryzki 1859) 3 (5/6); por. Alfred Ochanowicz, *Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce (1447—1530)* w *Studyach nad historią prawa polskiego* T. III (We Lwowie 1911) 318.

¹ Oswald Balzer, *Narząd w systemie danin książęcych pierwotnej Polski* w powyższych *Studyach* T. XI (We Lwowie 1928) 264/n.

² Ob. wyżej str. 85.

³ Tak Długosz *Hist. Pol.* III 353. Janko z Czarnkowa wspomina o trzech korcach żyta (*Mon. Pol. Hist.* II 682), co równa się jednemu małodratowi (Teodor Wierzbowski, *Vademecum*. Podręcznik dla (!) studjów archiwalnych. Wyd. drugie (Książnica-Atlas, Lwów—Warszawa 1926) 214 (Dra Kaz. Sochaniewicza *Tablice metrologiczno-numizmatyczne*).

⁴ *K. WPolski* III 514 nr 1795; ob. Jan Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika W. 1370—1382* (W Krakowie, Akademia Umiejętności 1918) 393/4.

ze Ludwik wystąpił z żądaniem poradnego od duchowieństwa w r. 1376, kiedy miał zapłacić 10.000 florenów Władysławowi Białemu za odstąpienie księstwa gniewkowskiego¹, przemawiałaby za tem, że duchowieństwo winno było składać tę daninę tylko w nadzwyczajnych, ważnych wypadkach; nabycie ziemi zaliczało się bowiem do tych przypadków, które wedle norm przyjętych w Polsce upoważniały panującego do nałożenia nadzwyczajnej kolekty na dobra duchowne². Ludwik zgodnie z brzmieniem przywileju budzińskiego z r. 1355 nie mógł nakładać nowych podatków, prócz tych które istniały za rządów Kazimierza W.³. Widać stąd, że poradne w wysokości dwunastu groszy oraz po ćwiertni żyta i owsa było już w zwyczaju za czasów ostatniego Piasta, nawet w dobrach kościelnych; nie musiało ono jednak stać się dla tych ostatnich normą bezwzględnie obowiązującą, skoro próby ściągnięcia tego podatku przez Ludwika Węgierskiego w l. 1376 i 1378 spotkały się z tak powszechną opozycją duchowieństwa, które podkreśliło zgodnie z prawem kanonicznem⁴, że królowi nie godzi się nakładać jakichkolwiek świadczeń na dobra kościelne wbrew woli kleru⁵.

Podobnie rzecz się miała wówczas w innych ziemiach polskich, nie podlegających władzy Kazimierza. Na Śląsku w połowie w. XIV poradne było już daniną powszechnie obowiązującą z wyjątkiem terytorjów immunizowanych, a wynosiło normalnie dwanaście groszy i dwie małdraty potrójnego zboża; składało się zatem z dwóch danin, właściwego poradnego, uiszczanego w for-

¹ *Mon. Pol. Hist.* II 662/663, 689.

² Ob. niżej str. 97. ³ *K. Kat. Kr.* I 257 nr 201.

⁴ Soboru laterańskiego III z r. 1179 kanon 19 (zob. C. J. Hefele, *Conciliengeschichte* [Freiburg i/Breisgau, Herder 1886] 715).

⁵ *Mon. Pol. Hist.* II 663, 682/683. — Podobnie danina 8 groszy z łanu, jakiej Ludwik domagał się w r. 1377 z dóbr kościelnych zamiast posiłków zbrojnych na wyprawę litewską, spotkała się z oporem ze strony kapituł, zasłaniających się immunitetem. Biskupi jednak i kapituła gnieźnieńska ściągnęli powyższą kolektę ze swoich poddanych (*Mon. Pol. Hist.* II 678; ob. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego* str. 307).

Na Mazowszu czynsz książęcy wynosił w XV w. 12 groszy z włóki. Wiadomości o nim dotyczą zasadniczo posiadłości szlacheckich (Kazimierz Tymieniecki, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich* [Warszawa 1921] 329/330). Stan powyższy można zdaje się bezpiecznie odnieść do w. XIV.

mie pieniężnej i daniny zbożowej (*annona*), która stanowiła kontynuację dawnego poradnego z doby przedimmunitetowej¹.

5. Sprawa o opłatę poradnego z dóbr kościelnych w Polsce w w. XIII i XIV, w szczególności w diecezji krakowskiej za rządów Jana Grotowica.

Zapytać się teraz należy, jak wyglądała sprawa opłaty poradnego od poddanych Kościoła w dawniejszej epoce? Znana jest w tym względzie tylko jedna norma ogólna dla całego Kościoła polskiego. Wydał ją na synodzie prowincji gnieźnieńskiej w Wrocławiu w r. 1267 kardynał legat papieski Gwidon zabraniając duchownym dawać kolektę, nawet jeżeli ją uznają za potrzebną, bez pozwolenia Stolicy apostolskiej². Zakaz ten odpowiadał ówczesnemu ustawodawstwu kościelnemu, które nałożenie na duchowieństwo jakichkolwiek ciężarów państwowych uzależniało od zgody papieża³. Postanowienie legata Gwidona zapewne nie weszło w życie⁴, podobnie jak nie przestrzegano zbyt ściśle na Zachodzie ogólnych norm prawa kanonicznego w tej sprawie, co nawet Stolica apostolska musiała ostatecznie sankcjonować⁵. Kościół w Polsce starał się uregulować tę sprawę drogą umów partykularnych z poszczególnymi książętami. Dobra kościelne w Polsce osiągnęły w drugiej połowie w. XIII naogół biorąc całkowite zwolnienie od dawnych świadczeń na rzecz księcia i jego urzędników (nie licząc pewnych pozostałości dawnego prawa). W niektórych jednak dzielnicach spotyka się pewne zobowiązania poszczególnych instytucji kościelnych do udzielenia pomocy księciu w formie jednorazowej daniny w razie ważnej potrzeby⁶. Nieraz

¹ Zygmunt Wojciechowski, *Ustrój polityczny Śląska w Historji Śląska* I (Kraków 1933) 631 n.

² *K. WPolski* I 372/373 nr 423; ob. Kazimierz Kaczmarczyk, *Ciężary ludności wiejskiej i miejskiej na prawie niemieckiem w Polsce XIII i XIV w.* w warszawskim *Przeglądzie Historycznym* T. XI (1910) 304.

³ Soboru laterańskiego IV z r. 1215 kanon 46 (zob. Hefele l. c. V 894).

⁴ Józef Widajewicz, *Powołowe-poradne, danina ludności wiejskiej w dobie Piastowskiej w Studiach nad historją prawa polskiego* T. V. 4 (We Lwowie 1913) 77 n.

⁵ Viollet l. c. II 405.

⁶ Tak wedle przywilejów Leszka Czarnego z r. 1284 dla klasztorów

znowu określano dokładnie, w jakich wypadkach książę może się domagać kolekty (potrzeba wykupienia księcia lub jego rycerzy, grodu, części ziemi, zaślubiny księcia lub jego dzieci i t. p.)¹. Klauzule takie spotykamy w drugiej połowie w. XIII na Śląsku, głównie w dobrach biskupstwa wrocławskiego; jest to wpływ stosunków zachodnich, zwłaszcza czeskich². Zastrzeżenia powyższe zniósł zresztą testament Henryka Probusa, co się tyczy posiadłości biskupstwa wrocławskiego. Poza temi obowiązkowemi wypadkami ściąganie kolekty z dóbr kościelnych na Śląsku zależało od przyzwolenia biskupa wrocławskiego lub wiecu baronów, w którym biskup brał udział³. Podobnie stosunki układały się w Małopolsce, jak świadczy dokument Bolesława Wstydlwego z r. 1255 dla wsi Mysłaczyc nad Śreniawą, posiadłości biskupa kujawskiego Wolimira; książę zastrzega sobie kolektę, jeżeli ją nałoży w jakiej potrzebie na całą ziemię za zgodą swych baronów⁴. Wysokość kolekty była zdaje się taka sama, jak w majątnościach społeczeństwa świeckiego, czasem jednak brano pod uwagę zdolność płatniczą opodatkowanych instytucyj⁵.

W przywilejach biskupstwa krakowskiego niema zastrzeżeń o generalnej kolekcie czyli poradnem, nakładanem w pewnych okolicznościach. Nie wyklucza to jednak możliwości poboru takiej kolekty za zgodą biskupa i duchowieństwa. Istnieje konkretny przykład takiego dobrowolnego odstępstwa od swobód kościelnych dla ważnych potrzeb państwowych. Kiedy mianowicie w r. 1258 groziło niebezpieczeństwo najazdu tatarskiego, biskup Prandota zgodził się, by ludność dóbr biskupich uczestniczyła w robotach około naprawy grodu sandomierskiego, przyczem książę wyraźnie stwierdził, że wypadek ten niema stanowić prejudykatu

w Koprzywnicy i Wąchocku oraz kolegiaty N. P. Marji w Sandomierzu (*K. MPolski* I 125/7 nr 104; II 154/60 nr 497 i 498).

¹ Tzschoppe-Stenzel, *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprunges der Städte in Schlesien und der Oberlausitz* (Breslau 1832) 348 nr 54; G. A. Stenzel, *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter* (Breslau 1845) 60/62 nr 58 i str. 67/9 nr 64.

² Podane wyżej wypadki przypominają analogiczne warunki bedy zachodniej w późniejszej fazie, stanowiącej przejście od bedy pierwotnej do podatków stanowych (Wojciechowski l. c. 633).

³ Wojciechowski l. c. str. 622 i 633; Stenzel l. c. nr 64.

⁴ *K. MPolski* I 47 nr 41; ob. Balzer, *Narzaz* str. 562.

⁵ Tak w podanych wyżej przywilejach Leszka Czarnego.

na niekorzyść wolności ludności kościelnej od tego rodzaju służebności¹. Podobnie nie uwłaczały zasadniczym swobodom Kościoła występujące w drugiej połowie w. XIII lokalne opłaty, oparte na osobliwych tytułach prawnych i dlatego nie skasowane przez ogólny immunitet biskupstwa. I tak kasztelanje biskupie tarska i ilżecka opłacały księciu *in signum dominii* przynajmniej trzydzieści grzywien srebra rocznie²; była to zapewne zredukowana danina ryczałtowa na rzecz księcia, do jakiej biskupstwo krakowskie zobowiązało się za Leszka Białego, wzamian za pełny immunitet fiskalny dla tych dwóch kasztelanij³. Opisany wyżej stan prawny ciężarów państwowych duchowieństwa w diecezji krakowskiej utrzymał się zapewne bez zmian zasadniczych aż po czasy Łokietka i Kazimierza Wielkiego, t. zn. że Kościół był w zasadzie wolny od wszelkich danin państwowych (poza pewnemi pozostałościami dawnych ciężarów), wszelako panujący mógł za zgodą kleru nałożyć opłatę powszechną, obowiązującą również w dobrach duchownych. Ciężkie i długotrwałe wojny, jakie staczać musiał bohaterski zjednoczyciel państwa, stawiały króla niewątpliwie w trudnem położeniu finansowem. To też Łokietek odwoływał się z pewnością niejednokrotnie do ofiarności duchowieństwa, aczkolwiek skąpe źródła współczesne wyraźnie o tem nie mówią. To samo musiał czynić również Kazimierz Wielki, który radził sobie także w inny sposób. Mianowicie dzięki swym dobrym stosunkom z Kurją awinjońską, otrzymał od niej w latach 1343—1344 i później dziesięcinę papieską, nałożoną na duchowieństwo, którą mógł obrócić na cele wojny z niewiernymi⁴. Pozatem jednak król uciekał się z pewnością do nakładania poradnego na cały kraj, więc również na dobra duchowieństwa. Z braku źródeł nie można wiedzieć dokładnie, jak się kler zachował wobec takiego ograniczenia swych przywilejów podatkowych; domyślać się tylko wolno, że stanowisko to nie było jednolite. Ziemie pół-

¹ *K. Kat. Kr.* I 73 nr 58.

² Z tego 10 grz. darował Wstydlivy klaryskom w Zawichoście w r. 1257 (*K. MPolski* I 53 nr 44), 20 grz. darował król Wacław biskupowi Prokopowi w r. 1294 (*K. Kat. Kr.* I 134 nr 98).

³ Balzer, *Narzasz* str. 336/344.

⁴ Jan Ptaśnik, *Kollektorzy Kamery apostolskiej w Polsce Piastowskiej w Rozpr. Wydziału Hist.-Filoz. Akademii Umiejętności* T. 50 (Kraków 1907) 6 n. i 73 n.

krępował się zbyt i w niektórych wypadkach siłą przymuszał opornych czy opieszalnych do świadczeń, licząc nie bez słuszności na poparcie opinii publicznej, bo przecież chodziło o walkę z niewiernymi. Episkopat polski ugiął się przed wolą władcy, nie nie słysząc nawet o oporze przeciwko fiskalnym zapędom króla; wyjątek stanowił tylko biskup krakowski. Zrażony ostatecznie do Kazimierza wskutek zawarcia pokoju kaliskiego, przeciwko któremu bezskutecznie demonstrował, Grotowic nie miał ochoty naruszać wolności podatkowych Kościoła na cele wojny o Ruś¹, której niezawodnie w całej pełni nie pochwalał, gdyż odciągnęła króla od rozprawy orężnej z Krzyżakami. Jan Grotowic, przewidując tego rodzaju zatarg, przygotował się celowo do walki, uzbroiwszy się w zatwierdzenia dawnych przywilejów katedry krakowskiej. Konflikt wybuchł istotnie i przybrał ostry charakter, o ile można wnioskować ze streszczonego wyżej dokumentu papieskiego z r. 1344². Biskup schroniwszy się do zamku swego w Nizy³, rzucił klątwę na króla a interdykt na całą diecezję. Kazimierz odpowiedział na to surowemi represjami, skierowanemi przeciwko dobrom biskupa oraz tych duchownych, którzy przestrzegali interdyktu. Biskup zwrócił się o pomoc do Stolicy apostolskiej i tu znalazł posłuch. Klemens VI, związany ścisłemi węzłami z Luksemburgami, skłonniejszy był do popierania antagonisty królewskiego, niż jego poprzednicy, którzy stale stawali po stronie Kazimierza w sporach jego z Grotowicem. Jaki skutek odniosła interwencja papieska, nie wiemy, gdyż niema dalszych dokumentów do tej sprawy. Wobec odosobnienia Grotowica, nie popartego przez resztę biskupów, należy wnioskować, iż nie zdołał postawić na swoim. Prawdopodobnie doszło do ugody tej treści, że król

krakowskim z roku 1344 chodziło o dziesięcinę królewską, bo naprzód biskup nie mógłby oponować i zwracać się ze skargami do Awinjonu w sprawie dziesięciny, odstąpionej królowi przez Stolicę apostolską, a następnie skarga biskupa mówi wyraźnie o nakładaniu nieznośnych ciężarów na poddanych biskupa i kapituły, nie może się zatem ściągać do dziesięciny, którą ściągano wprost z dochodów duchowieństwa (por. Ptaśnik, *Kollektorzy* str. 4 n.).

¹ Paszkiewicz stara się wykazać, że w r. 1344 nie było żadnych walk z Rusinami (*Polityka ruska Kazimierza W.* str. 91 nn.), jednakowoż wywody jego nie uchylają możliwości, a nawet prawdopodobieństwu wojny polsko-ruskiej w r. 1344, jak przyjmują inni badacze (Halecki, Dąbrowski).

² Zob. wyżej str. 83.

³ Zob. wyżej str. 82.

cofnął zarządzenia represyjne, a biskup klątwę i interdykt; musiał się też zapewne zgodzić na świadczenia na rzecz państwa, atoli dla utrzymania zasady i ratowania pozorów, ubrał przypuszczalnie swe ustępstwo w formę dobrowolnej ofiary, która nie uwłaczała zasadniczym przywilejom Kościoła i nie stanowiła przesądzenia na przyszłość¹.

Po powyższej kapitulacji Grotowica, żaden biskup nie śmiał już stawiać oporu fiskalnym żądaniom monarchy². Ustalił się tedy zwyczaj, że poddani kościelni, podobnie jak szlacheccy, płacili w razie potrzeby nadzwyczajną kolektę, poradne w wysokości dwunastu groszy oraz po ćwiertni żyta i owsa z łąnu. Danina ta była w zasadzie dobrowolną, jednakże w razie dłuższego trwania powyższego stanu rzeczy mogła być łatwo przybrać charakter obowiązkowy³. Nie doszło jednak do tego wskutek przedwczesnej śmierci Kazimierza Wielkiego bez legalnego potomstwa męskiego. Wobec króla obcego i niepopularnego duchowieństwo nie czuło się moralnie zniewolonem do ofiar materialnych; to też gdy Ludwik wystąpił z żądaniami fiskalnymi, przypomniało sobie łatwo zasadniczą wolność podatkową Kościoła. Konflikty, jakie powstawały na tem tle, zakończyły się w roku 1381 kompromisem⁴, w myśl którego kler został naogół zrównany ze szlachtą w cię-

¹ Podobnie ujmował tę sprawę w w. XV Długosz, który mówiąc o daninach kleru na rzecz skarbu królewskiego używa z reguły określeń takich, jak *subsidium*, *subventio* (Hist. Pol. V 231 i 296). — Konieczność zgody duchowieństwa na nałożenie nań ciężarów państwowych jest już w w. XV rzeczą ustaloną, nie dającą się uchylić pomimo idących w tym kierunku usiłowań króla Kazimierza Jagiellończyka i grupy juniorów (Ohanowicz l. c. 70 n.).

² Spory biskupa krakowskiego Bodzanty z królem dotyczyły innych zagadnień kościelno-politycznych.

³ Tego rodzaju ewolucja ujawnia się wyraźnie we Francji. Bonifacy VIII przyznał Filipowi Pięknemu w r. 1297 tylko prawo do proszenia duchowieństwa o podatek i przyjęcia takowego dla obrony królestwa; w tym wypadku nie potrzebował pozwolenia Stolicy apostolskiej. Filip korzystał często i w szerokiej mierze z powyższego przywileju, aż Klemens V musiał go zwalniać od obowiązku restytucji względem kościołów. Dzięki powyższej praktyce urobiło się z czasem przekonanie, bronione przez Jana Ferraulta w swych pismach, że król francuski ma prawo do pobierania subsydjów od duchowieństwa dla obrony królestwa (Viollet l. c. 405).

⁴ Przygotowania do niego ciągnęły się już od roku 1376 (*Mon. Pol. Hist.* II 683).

zarach fiskalnych; zgodził się tem samem na stałe obciążenie swych dóbr, ale zato nisko wymierzone¹. Tak wyglądał epilog zasadniczej walki kościelno-politycznej, jaka się rozegrała między ostatnim Piastem na polskim tronie a biskupem krakowskim Janem Grotowicem. Gra szła o wielką stawkę; król chciał bowiem zaprowadzić wydatne a stałe, lub też półstałe opodatkowanie ogromnych majątności kościelnych na rzecz państwa. Biskup Grot, jedyny zdaje się wśród ówczesnego episkopatu polskiego niewzruszony obrońca wolności podatkowej Kościoła, uległ wprawdzie osobiście, lecz idea jego zwyciężyła po kilkudziesięciu latach.

Zakończenie.

Postać Kazimierzowego antagonisty nie przedstawia się niewątpliwie idealnie, ciążyą na niej pewne plamy i cienie; z drugiej strony nie należy zapominać o dodatnich stronach charakteru i działalności biskupa Jana. Dość wspomnieć o wartościowych jego statutach diecezjalnych z r. 1331, w których biskup zużytkował swą wiedzę prawniczą, nabytą na studjach w Bolonji. Od niego również pochodzą pierwsze krakowskie statuty kapitulne włączone do ogólnego ich zводу². Grotowic okazywał wreszcie chwalebna dbałość o chwałę i rozszerzenie czci bożej³. Wszystkie te zasługi łącznie z wyżej opisanymi, a zwłaszcza przedstawiona dopiero co rola obrońcy praw Kościoła, złożyły się stopniowo na wytworzenie pewnego nimbu około postaci biskupa Jana w późniejszej tradycji duchowieństwa krakowskiego. Opinia ta urabiała się wszakże powoli. Jeszcze źródła w. XV, mianowicie katalog biskupów krakowskich i Długosz, nie przedstawiają Grotowica jako świętego, aczkolwiek wyrażają się o nim pochlebnie. Próbę

¹ Z tej przyczyny musieli królowie w czasach późniejszych odwoływać się do dobrowolnej ofiarności zarówno szlachty, jak i duchowieństwa (por. Ohanowicz l. c. 68).

² O statutach kapitulnych krakowskich w redakcji biskupa Jana Grotowica ze wskazaniem statutu biskupa Pawła z Przemankowa z r. 1292 o roku łaski czyt. X. Dra Jana Fijałka *Statuty Kapituły Katedralnej wrocławskiej i bibliografia ustawodawstwa kapitulnego w Polsce* (W Krakowie, nakł. Akademii Umiejętności 1915/16) str. XXXIV/VII.

³ *K. Kat. Kr.* I 184/5 nr 145 (r. 1328), str. 201/3 nr 158 (r. 1336 z kopji w Liber antiquus, oryg. znalazł się w Bibliotece Jagiellońskiej dok. 200), str. 210/11 nr 163 (r. 1338) i str. 226/7 nr 177 (r. 1344).

zaprowadzenia czci biskupa Jana podjął pierwszy Sylwester Ożarowski podkomorzy koronny, pochodzący z tego samego rodu Rawiczów. W r. 1522 przenosi on kości biskupa na stronę południową kaplicy św. Jana ewangelisty, ufundowanej niegdyś przez Grotowica; przy otwarciu grobu miała się rozejść miła woń jakby fiołków, ciało podobno znaleziono w stanie nieskażonym¹. Późniejsi pisarze religijni z w. XVII i XVIII (Cichocki, Pruszczyński, Jaroszewicz) nazywają Jana Grota świętobliwym lub nawet błogosławionym, starań jednakże urzędowych o jego beatyfikację nie podejmowano zdaje się nigdy².

¹ Tadeusz Wojciechowski, *Kościół Katedralny w Krakowie* str. 22 i ks. Ludwik Łętowski biskup joppejski, dziekan katedr. krak., *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich* T. I (W Krakowie 1852) 250/1.

² Ks. L. Łętowski l. c. str. 251.
